Dziś na 8 stronach: ★ Szkoły przyszłości ★ Wielka nauka czytania ★ Parva Cracovia z „lotu ptaka" ★ Światło w ciemnościach ★ Sport na dwóch kółkach ★ Czy można osiwieć w ciągu jednej nocy ★ Sukces kolarzy belgijskich i radzieckich na I etapie Wyścigu Pokoju

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 50 gr
Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV — Łódź, niedziela 3 i poniedziałek 4 maja 1959 roku — Nr 104 (3868)

Z manifestacji 1-majowych w Warszawie...

Na zdjęciu: na trybunie honorowej — uczestników 1-majowego pochodu pozdrawiają (od prawej): prezydent Sukarno, Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Witold Jarosiński, Zenon Kliszko i Stefan Jędrychowski.
CAF — fot. Tymiński

...i w Moskwie

Na zdjęciu: na trybunie: K. Woroszyłow, N. Chruszczow i N. Szwernik.
CAF — telefoto

Prezydent Sukarno zwiedził Śląsk

KRAKÓW — KATOWICE (PAP). — Prezydent Republiki Indonezji, dr Sukarno, który gości w Polsce z wizytą oficjalną, przybył w godzinach porannych 2 bm. pociągiem specjalnym do Oświęcimia.

Na terenie byłego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu i Brzezince indonezyjscy goście zwiedzili blok nr 4, masowe groby więźniów oraz ruiny krematorium. W bloku nr 11 przed „ścianą śmierci" wszyscy zebrani uczcili pamięć ofiar faszyzmu chwilą milczenia. Prezydent Sukarno wpisał się do księgi pamiątkowej muzeum.

Z Oświęcimia goście indonezyjscy i towarzyszące im osoby udali się samochodami do Katowic.

Bezpośrednio po przyjeździe do Katowic prezydent Sukarno w asyście towarzyszących mu osób udał się na zwiedzanie śląskiej niecki węglowej.

Na całej trasie przejazdu, wzdłuż ulic Bytomia, Zabrza, Rudy Śląskiej, Świętochłowic, Chorzowa zgromadziło się około 300 tysięcy mieszkańców Śląska — górników, hutników, pracowników okolicznych zakładów pracy, młodzieży szkolnej. Samochód prezydenta Sukarno zarzucony licznymi wiązankami kwiatów co kilka kilometrów zatrzymywały oczekujące na drodze delegacje z hut i kopalń. Załoga huty „Bobrek" wręczyła prezydentowi Sukarno wiązanki kwiatów i płaskorzeźbę hutnika odlaną z brązu.

O godz. 14 przewodniczący Prezydium WRN w Katowicach — Ryszard Nieszporek podejmował prezydenta Sukarno uroczystym obiadem.

Obiad upłynął w serdecznej atmosferze.

Wieczorem prezydent Sukarno oraz towarzyszące mu osoby opuścili Śląsk, udając się specjalnymi samolotami do Warszawy.

Pod hasłem: „Polska krajem ludzi kształcących się"

Dni Oświaty - rozpoczęte

W tym roku stawiamy na konkrety — stwierdza minister kultury i sztuki Tadeusz Galiński

WARSZAWA (PAP). — Dziś, 3 bm., rozpoczynają się w całym kraju Dni Oświaty, Książki i Prasy.

Obok wielu tradycyjnych już form obchodu tego święta kultury i oświaty, jak kiermasze, spotkania z pisarzami, wieczory literackie :egoroczne „Dni" przewidują także imprezy, które zapoczątkują długotrwałą pracę nad podniesieniem oświaty i kultury wśród najszerszych rzesz społeczeństwa polskiego.

W myśl hasła „Polska krajem ludzi kształcących się", komitety obchodu „Dni" w całym kraju położyły szczególny nacisk na wszelkie formy popularyzowania wiedzy, zwłaszcza na terenach zaniedbanych pod tym względem.

WARSZAWA (PAP). — 2 bm. w przeddzień inauguracji Dni Oświaty, Książki i Prasy, minister kultury i sztuki Tadeusz Galiński wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia przemówienie, w którym stwierdził m. in.:

Pragniemy, aby w tym roku Dni Oświaty, Książki i Prasy przebiegały nie tylko pod znakiem przyjemnych kiermaszy i spotkań w wielkich miastach, ale chcemy, by rzucone hasło: „Polska krajem ludzi kształcących się" przybierało w całym kraju jak najbardziej konkretne formy.

Musimy dotrzeć z oświatą, z książką i prasą tam, gdzie jej potrzeba najbardziej: do zakładów pracy, do wsi, do małych miasteczek, na peryferie wielkich miast.

W tym roku stawiamy na konkrety. Wyznaczamy sobie skromne na pozór zadanie. Niechaj w każdym powiecie, w jednej wsi, powstanie np. wiejska czytelnia.

Organizacja „Dni" spoczywa w rękach społecznych, bez czego każda akcja kulturalna i oświatowa skazana jest na niepowodzenie. Zdajemy sobie jednak sprawę, że punkt ciężkości spoczywa nie w zarządach głównych organizacji społecznych i młodzieżowych, lecz w ogniwach terenowych, że działacze społeczno-kulturalni w mieście i na wsi, że nauczyciele, młodzież akademicka, harcerze są tymi, od których zależy, czy „Dni" ograniczą się do galowych uroczystości, czy też utrwalą się konkretnymi czynami.

Żywym, wiecznym pomnikiem Tysiąclecia Państwa Polskiego ma być tysiąc nowo wybudowanych szkół. W dniach oświaty: 1, 3 i 17 maja pojawią się w całym kraju kwestarze tej gigantycznej inicjatywy społecznej.

Podczas dni zorganizowany będzie Tydzień Ziem Zachodnich. Całe społeczeństwo powinno zapoznać się z historią i dniem dzisiejszym tych, coraz bujniej rozwijających się terenów i dołożyć wysiłków, by je jeszcze bardziej zespolić z resztą kraju i ożywić kulturalnie i gospodarczo.

Pozytywnym zjawiskiem nowej ofensywy kulturalnej jest właśnie wielki ruch społeczny, który — uwzględniając w pełni specyfikę własnego terenu — przejmuje coraz śmielej inicjatywę, organizując życie kulturalne, zwłaszcza w małych miasteczkach.

Realizując różne inicjatywy i wysiłki, musimy jednak mieć na uwadze cele główne. Plenią się jeszcze bujnie w Polsce ciemnota i wstecznictwo, ogólny poziom kulturalny nie jest jeszcze najlepszy. Dysproporcje w rozwoju między dużymi ośrodkami a małymi miasteczkami i wsią czekają na wyrównanie. Kształcenie i dokształcanie musi się stać społecznym obowiązkiem. Wcielamy w życie najbardziej postępową ideę społeczną. Pragniemy, aby nasze społeczeństwo składało się z ludzi wykształconych i kulturalnych.

Kapitulacja grupy desantowej w Panamie

NOWY JORK (PAP). — Rozgłośnia panamska opublikowała oficjalny komunikat stwierdzający, iż 87 członków uzbrojonej grupy, która wylądowała na wybrzeżu półwyspu San Blas w Panamie, złożyło broń i poddało się panamskim władzom wojskowym. Zostaną oni przewiezieni do stolicy kraju i osadzeni w areszcie.

Kilku członków tej grupy odmówiło jednak złożenia broni i zbiegło w góry. Są to prawdopodobnie obywatele panamscy zamieszkujący Kubę, którzy przyłączyli się do grupy desantowej, złożonej w większości z obywateli kubańskich.

Większość fabryk „odrobiła" dniówkę

Sobota w łódzkim przemyśle

Zaskakującym dla wielu łodzian był wczoraj widok ulic w naszym mieście. Nie chodzi wcale o dekoracje związane z 1 Majem, czy ze zbliżającym się dorocznym świętem wszystkich kibiców kolarstwa — Wyścigiem Berlin — Praga — Warszawa, a o... tłumy ludzi, spacerujące akurat w godzinach, kiedy normalnie trwa praca.

Okazuje się bowiem, że większość fabryk łódzkich „odrobiła" w tygodniu przed 1 Majem wczorajszą dniówkę, tak że nawet w dużych zakładach łódzkich oddziały produkcyjne nie były czynne, przyszli do pracy jedynie pracownicy biur i administracji, czy też inne oddziały nie związane z pracą zmianową.

Gdyśmy zapytali o sytuację w łódzkich fabrykach przemysłu bawełnianego w Zjednoczeniu tego przemysłu, usłyszeliśmy odpowiedź:

— No, cóż, zakłady są teraz samodzielne. Nie zarządzaliśmy z góry, jak mają załatwić sprawę jednego dnia „przegradzającego" dwa święta (piątek i niedzielę), fabryki wydały w tej sprawie własne zarządzenia.

Najważniejsze więc, że z powodu wczorajszej przerwy w pracy wielu fabryk łódzkich — nie będzie żadnego ubytku w produkcji tkanin i przędzy, wszystkie zaplanowane ilości bowiem zostały wykonane. W pewnej fabryce zaś, gdzie załoga nie odrobiła soboty, zdumieliśmy się następującym zjawiskiem. Po raz pierwszy od niepamiętnych czasów nie było kłopotów z obecnością tych zatrudnionych, którzy 1 Maja spędzili w domu poza Łodzią. Wczoraj przybyli oni punktualnie do zajęć, nie narażając zakładów na straty produkcyjne.

(FB)

Woj. łódzkie — na szkoły Tysiąclecia

Podobnie, jak w Łodzi, w województwie łódzkim w dniu 1 Maja odbyła się zbiórka uliczna na budowę szkół Tysiąclecia. Wczoraj o godzinie 15 WKFJN zakończył obliczanie wpływów, uzyskanych ze zbiórki.

Między innymi w pow. kutnowskim zebrano 15.800 zł, w pow. sieradzkim — 12.232,18 zł, w pow. skierniewickim — 7.378,46 zł, w pow. wieluńskim — 8.030,88 zł, w Radomsku 8.253,38 zł, w Pabianicach 19.789,99 zł, w Piotrkowie — 16.646,38 zł, w Zgierzu — 13.856,64 zł, w Tomaszowie — 10.452,02 zł, w Zduńskiej Woli — 8.126,45 zł i w Ozorkowie 6.112,07 zł.

Wśród zbierających znaleźli się czołowi działacze partii politycznych, organizacji społecznych, rad narodowych, działacze kultury i oświaty, dyrektorzy zakładów pracy, lekarze itd.

Zbiórka uliczna przeprowadzona będzie w miastach i wsiach województwa łódzkiego jeszcze w dniach 3 i 17 maja br. Mamy nadzieję, że mieszkańcy naszego województwa, którym na sercu leży budowa, jak największej ilości pięknych i jasnych szkół Tysiąclecia, wykażą w następnych zbiórkach jeszcze większą hojność i ofiarność.

(id)

Pechowy etap dla Polaków

Berlin Praha Warszawa

Gazda najlepszym naszym kolarzem

na etapie dookoła Berlina

(Od specjalnego wysłannika)

Wiele razy jeździłem z kolarzami, ale nie pamiętam tak fatalnych warunków, jakie mieli zawodnicy biorący udział w pierwszym etapie XII Wyścigu Pokoju.

Przenikliwe zimno. Padający deszcz przerodził się w ulewę. Chwilami wydawało się, że z nieba leje się jakaś gęstą a mokra kasza, która zaklejała nie tylko oczy kolarzom, ale nawet szyby w samochodach. A mimo tej kapryśnej pogody na ulicach Berlina widzieliśmy tysiące ludzi.

Berlińczycy stali godzinami pod kolorowymi parasolami i na kryci płaszczami, byle tylko zobaczyć tych, którzy podjęli tak uciążliwą walkę z czasem, przestrzenią i pogodą.

Na stadionie zebrało się z 50 tysięcy widzów. Uroczystość otwarcia wyścigu na szczęście nie trwała długo. Dwa przemówienia, defilada i tradycyjne już rakiety z flagami państw biorącymi udział w wyścigu, no i zapalenie znicza. Kolarze na uroczystość tę przybyli w płaszczach ochronnych i ciepłych dresach. Przed wyruszeniem w drogę rozmawialiśmy z naszymi chłopcami. Wszyscy czuli się dobrze i chcieliby już jak najprędzej znaleźć się na starcie ostrym.

A tymczasem deszcz padał coraz gęstszy i trudny do zniesienia. Start ostry znajdował się tuż przy Bramie Brandenburskiej. I tu tłumy. Spada w dół chorągiewka startera i rusza 108 zawodników. Jadą oni szeroką aleją. Trudno jeszcze powiedzieć o prowadzeniu, ale widzimy, że na czoło zaczyna wysuwać się faworyt Schur. Publiczność dopinguje swego pupila a ten uśmiecha się i pędzi.

W czołowej grupie widzimy Polaków, z wyjątkiem Głowatego, który wystartował jakoś niezbyt szczęśliwie i został zablokowany przez rywali.

Pędzimy ulicami Berlina. Droga jest trudna. Liczne zakręty wymagają wyjątkowej ostrożności.

Na 20 kilometrze za startem uciekła 8-osobowa grupa, w której było dwóch Niemców — Adler i Schur oraz 3 zawodników ZSRR — **Kapitonow, Melichow i Czerepowicz.** Grupa ta uzyskała przewagę około 3 minut. Blisko 90 kilometrów czołówka ta prowadziła wyścig. Na ulicach Berlina, na 10 km przed metą, doszła ją jednak wielka grupa, w skład której wchodziło około 40 kolarzy. Chociaż ucieczka nie została uwieńczona pełnym sukcesem, to jednak wykaza-

(Dalszy ciąg na str. 8)

WYNIKI INDYWIDUALNE I ETAPU

1. Melichow (ZSRR)	2:53.34
2. Zorzi (Włochy)	2:54.04
3. Vindevogel (Belgia)	2:54.34
4. Vandervecken (Belgia)	2:54.34
5. Renner (CSR)	
6. Schur (NRD)	
7. Braharu (Rumunia)	
8. Moiceanu (Rumunia)	
9. Joergensen (Dania)	
10. Braune (NRD)	
11. Schober (NRD)	
12. Goossens (Belgia)	
13. Van den Broeck (Belgia)	
14. Christow (Bułgaria)	
15. Mares (CSR)	
16. Rendl (CSR)	
17. Oestergaard (Dania)	
18. Adler (NRD)	
20. Loerke (NRD) — wszyscy w czasie	2:54.38
39. Gazda	2:58.56
49. Fornalczyk	3:01.28
52. Podobas	3:12.03
80. Pruski	3:16:57
85. Głowaty	3:17.32
86. Czarnecki	

WYNIKI DRUŻYNOWE

1. Belgia	8.43,46
2. ZSRR	8.43.50
3. Włochy	8.43.50
4. CSR	8.43.54
5. NRD	
6. Rumunia	
7. Dania	
8. Bułgaria	
9. Anglia	
10. Holandia	
11. Węgry	
12. Polska	9.55.02
13. Szwajcaria	9.06.52
14. Francja	9.13.44
15. Finlandia	9.17.35
16. Monaco	9.18.21
17. Luksemburg	9.28.34
18. Jugosławia	9.45.36

Wyniki od 6 miejsca do 11 ten sam czas.

Powołanie Łódzkiego Komitetu Obchodów Dni Oświaty, Książki i Prasy

Dziś, w niedzielę, dnia 3 maja, rozpoczynają się w całej Polsce obchody Dni Oświaty, Książki i Prasy.

Do obchodów tych — jak już pisaliśmy — włącza się również i nasze miasto. W związku z tym wczoraj, w sobotę, Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi oraz Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego zorganizowały wielką naradę, na której przedstawiono obecnym plan rozlicznych imprez, odczytów, wystaw i kiermaszów, spotkań z pisarzami itd., które wzbogacą nasze życie kulturalne.

Na zebraniu tym wybrano również Łódzki Komitet Obchodów Dni Oświaty, Książki i Prasy, którego przewodniczącym został z-ca przewodniczącego Prezydium RN m. Łodzi mgr Gabriel Górtowski.

A.

Herter powrócił z Paryża do USA

WASZYNGTON (PAP). — Sekretarz stanu USA Christian Herter powrócił w sobotę z Paryża do Waszyngtonu.

Na lotnisku Herter oświadczył reporterom, że uczestnicy paryskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych państw zachodnich „uzgodnili wszystkie szczegóły, które były przedmiotem dyskusji".

=W ramach Dni Oświaty, Książki i Prasy=

„Dziennik Łódzki" i „Dom Książki"

organizują

WIELKI KONKURS CZYTELNICZY

z licznymi nagrodami

Szczegóły na stronie 6.

Co wystawimy w Lipsku

na tegorocznej wystawie rolniczej

WARSZAWA (PAP). — Jak już informowaliśmy, Polska weźmie w bieżącym roku po raz pierwszy udział w ogólnokrajowej wystawie rolniczej NRD, która otwarta zostanie 13 VI. w Lipsku. Budowa pawilonu polskiego — o powierzchni 600 metrów kw. — dobiega końca. Zgromadzone w nim różnego rodzaju plansze i fotosy zapoznawać będą zwiedzających z aktualnym stanem naszego rolnictwa oraz perspektywami jego rozwoju w ciągu najbliższych siedmiu lat.

Przed pawilonem — na specjalnych poletkach pokazowych o łącznej powierzchni 700 metrów kw. — wysiano już około 30 odmian roślin uprawnych, wyhodowanych ostatnio przez nasze instytuty. Poletka już się zazieleniły. Rosną na nich m. in. odmiany takich warzyw, jak fasola, pomidory, groch, cebula, burak cukrowy, kukurydza itd.

Na specjalnym stoisku zaprezentujemy na wystawie w Lipsku ponad 40 typów produkowanych przez nasz przemysł maszyn i narzędzi rolniczych. Będą to m. in. kopaczki do ziemniaków, wyrywacze do lnu, młocarnie, pługi talerzowe i zawieszane, brony talerzowe, siewniki i inne. Zjednoczenie Przemysłu Sprzętu Mechanicznego wystawi ciągniki: „Ursus C-451", „Ursus C-308", „Mazur D-40" oraz silnik spalinowy S-320. Ponadto wyślemy do Lipska 8 typów maszyn rolniczych, nie produkowanych jeszcze seryjnie.

Na tegoroczną wystawę rolniczą NRD w Lipsku, w której oprócz Polski udział biorą: Albania, Bułgaria, Węgry, Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna i Związek Radziecki, organizowane będą wycieczki. Dwie z nich urządzą spółdzielnia turystyczno-wypoczynkowa „Gromada".

Z szeregów pochodu pierwszomajowego do gaszenia pożaru

POZNAŃ (PAP). — Wiele emocji przeżyli wczoraj uczestnicy manifestacji 1-majowej w Gostyniu. W momencie, gdy przed trybuną honorową przechodził dziarski oddział gostyńskich strażaków, rozległ się głos syreny pożarniczej.

Dzielni strażacy rzucili się na przelaj przez ogrody i parkany do strażnicy i za kilka minut byli już na miejscu pożaru — w magazynach PSS. Na szczęście pożar nie był groźny i został szybko ugaszony, nie przynosząc PSS poważniejszych szkód.

Amerykanie odroczyli próbę wystrzelenia rakiety na Wenus

WASZYNGTON (PAP). — Podano tu oficjalnie do wiadomości, że planowana przez Stany Zjednoczone próba wystrzelenia rakiety na Wenus została odroczona z powodu trudności natury technicznej.

Rakieta na Wenus miała być wystrzelona z początkiem czerwca 1959 r. w momencie, gdy planeta znajdzie się w punkcie najmniejszej odległości od Ziemi.

Doroczne nagrody radia i telewizji

WARSZAWA (PAP). — Z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy jury pod przewodnictwem Włodzimierza Sokorskiego przyznało nagrody za najlepsze pozycje programów radiowego i telewizyjnego w roku 1958. Nagrody otrzymali:

w dziedzinie słuchowisk radiowych: Czesław Chruszczewski i Tadeusz Markowski nagroda zespołowa; Zofia Zawadzka; Wojciech Maciejewski; Jadwiga Żylińska;

w dziedzinie kreacji aktorskich: Elżbieta Barszczewska; Irena Eichlerówna; Antonina Gordon-Górecka; Danuta Mancewicz; Janusz Warnecki;

w dziedzinie audycji publicystyczno-reportażowych: Zbigniew Lipiński, Bogusław Czajkowski i Feliks Kidawa (nagroda zespołowa), Stanisław Słotwiński, Zofia Posmysz, Jacek Stwora; Janina Dutkowska, Zofia Grzegorzewska, Anna Królikowska i Jerzy Swalski — nagroda zespołowa; Jan Kurtek, Emilia Mellerowa, Aleksander Opalski i Wojciech Wawrzynek — nagroda zespołowa;

w dziedzinie małych form radiowych: Jerzy Janicki, Andrzej Kudelski, Witold Zadrowski, Andrzej Żdanowski i Marian Adamski — nagroda zespołowa; Jerzy Broszkiewicz, Juliusz Owidzki i Jan Piasecki — nagroda zespołowa; Wacław Przybylski, Andrzej Rokita i Jan Zelnik — nagroda zespołowa; Izabella Sobkowicz, Ewa Szumańska i Andrzej Waligórski — nagroda zespołowa; Jerzy Janicki, Stanisław Stampfl — nagroda zespołowa; Jeremi Przybora; Jerzy Waldorf;

w dziedzinie audycji muzycznych: Igor Sikirycki, Tomasz Kiesewetter i Andrzej Bogucki — nagroda zespołowa;

w dziedzinie audycji oświatowych: Zbigniew Przyrowski;

w dziedzinie audycji dla Polaków za granicą: Andrzej Jędrkiewicz;

w dziedzinie audycji telewizyjnych: Bohdan Radkowski, Andrzej Konic, Danuta Przesmycka — nagroda zespołowa; Adam Hanuszkiewicz, Jan Kulma, Czesław Nowicki, Roman Ukleja; Ryszard Serafinowicz, Jan Zakrzewski i Karol Lubelczyk — nagroda zespołowa;

Tektura wytrzymuje 223 kg obciążenia

Obciążenie 223 kilogramów wytrzymuje tekturowe pudełko o wymiarach 40 × 30 × 15 cm. Tak solidne opakowania zamierza wprowadzić przemysł opakowań w NRF dla towarów pierwszej jakości.

Fot. — CAF

Nowy kodeks drogowy

wejdzie wkrótce w życie

WARSZAWA (PAP). — Jak poinformowano przedstawiciela PAP w departamencie samochodowym Ministerstwa Komunikacji, w końcu br. względnie na początku roku przyszłego wejdzie w życie nowy kodeks drogowy. Będzie on oparty m. in. na przepisach międzynarodowej konwencji o ruchu drogowym, wprowadzonej w 1949 r. przez ONZ.

Do usprawnienia ruchu drogowego w kraju powinno przyczynić się m. in. zwiększenie liczby i zmodyfikowanie znaków drogowych. Tak np. na ulicach miast i szosach ustawione zostaną znaki sygnalizujące „śliską jezdnię" (stale podmokłe szosy), pierwszeństwo przejazdu na wąskich odcinkach tras. Wprowadzone będą także na drogach głównych znaki przed skrzyżowaniami z drogami podporządkowanymi (obecnie są ustawiane jedynie na drogach podporządkowanych).

Z uwagi na stale wzrastającą w naszym kraju liczbę zmotoryzowanych turystów, zostaną wprowadzone również nowe znaki informacyjne. Ułatwią one tankowanie oraz obsługę pojazdów mechanicznych. Przewiduje się także znakowanie przecinających Polskę międzynarodowych arterii komunikacyjnych.

Innowacją w walce o poprawę stanu bezpieczeństwa i porządku na drogach publicznych będzie zastąpienie dotychczas używanych na przejazdach kolejowych tzw. zapór pełnych szlabanów) lekkimi półzaporami. Nowe półzapory — stosowane już powszechnie w krajach zachodnich, przede wszystkim we Francji — połączone są z sygnalizacją świetlną i zamykają jedynie prawą stronę przejazdu. Zarówno półzapora, jak i sygnalizacja są uruchamiane przy pomocy specjalnych urządzeń automatycznych przez nadjeżdżający pociąg.

Uregulowany będzie także system sygnalizacji w miastach.

Nauczyciele Polesia solidaryzują się z konferencją w Goerlitz

W łódzkich zakładach pracy, instytucjach i związkach odbywają się masówki, na których zebrani wyrażają poparcie inicjatywie Światowej Federacji Związków Zawodowych zwołania w maju br. Międzynarodowej Konferencji Związków Zawodowych w Goerlitz w sprawie: pokojowego uregulowania problemu niemieckiego, zagwarantowania powszechnego bezpieczeństwa, rozbrojenia i zakazu broni atomowej.

Ostatnio, pełną solidarność z tak bliską wszystkim, a naszemu narodowi w szczególności akcją — wyrazili nauczyciele dzielnicy Łódź - Polesie. W uchwalonej rezolucji zobowiązali się oni ponadto popularyzować uchwały konferencji w Goerlitz zarówno w szkole jak i w społeczeństwie. (m)

„Oszałamiające mistrzostwo"

Krytyka amerykańska

wysoko ocenia balet radziecki

NOWY JORK (PAP). — Krytycy teatralni dzienników „New York Times", „New York Herald Tribune" i „Daily News" z zachwytem piszą o premierze drugiego programu występów baletu Teatru Wielkiego, która odbyła się 1 maja w Metropolitan Opera.

John Martin podkreśla na łamach „New York Times", że drugi program „okazał się nawet lepszy od pierwszego, jeżeli w ogóle może być coś lepszego. Prawie wszyscy członkowie zespołu brali udział w spektaklu występując w różnych numerach. Wykazali oni wszyscy oszałamiające mistrzostwo.

„...W centrum uwagi widzów był występ Haliny Ułanowej, która tańczyła „umierającego łabędzia" w swojej własnej interpretacji. Jest to artystka o wyjątkowej sile wyrazu ...było to subtelne dzieło „jednej z najwspanialszych tancerek".

Krytyk wyróżnia także wykonanie tańca ze sztyletem z baletu „Czerwony mak": „Tancerz prawie przez cały czas unosił się w powietrzu". „Wody wiosenne" w wykonaniu Ludmiły Bogomołowej i Stanisława Własowa — to „marzenie wspaniałej młodości ...tancerze również przez prawie cały czas unosili się w powietrzu".

Walter Terry w krytyce zamieszczonej w „New York Herald Tribune" bardzo pochlebnie ocenia przede wszystkim mistrzostwo Haliny Ułanowej. Zademonstrowała ona ponownie w „umierającym łabędziu" swój czar".

Recenzent z „Daily News" Chapman stwierdza, że Ułanowa została przyjęta przez publiczność entuzjastycznie. Z kilku czarujących małych numerów najwspanialsze było pas de deux z „Dziadka do orzechów" w wykonaniu budzących zachwyt Maksimowej i Chochłowa.

Powódź w Tunisie sprawczynią ogromnych szkód

PARYŻ. — Katastrofalna powódź, która nawiedziła ostatnio Tunis, wyrządziła milionowe straty w gospodarce tego kraju. Według oficjalnych danych, zniszczeniu uległo około półtora tysiąca gospodarstw oraz duża część zbiorów.

Z KRAJU

ROZPOCZĄŁ SIĘ WIELKI REDYK OWIEC

2 maja rozpoczął się na Podhalu redyk owiec. Na małej i cichej zwykle stacji kolejowej w Szaflarach zgromadzono stada ze wszystkich góralskich wiosek. Pod opieką baców udają się one wagonami na połoniny Bieszczad w woj. rzeszowskim. Ogółem z woj. krakowskiego wysłanych zostanie na letnie wypasy ok. 40 tysięcy owiec i młodego bydła. 10 tys. owiec wyruszy również samochodami na halę Jaworek.

PIERWSZY LOT BALONU „KATOWICE"

Balon „Katowice", który w dniu 1-majowego święta wystartował z boiska Stali w Katowicach do swego pierwszego lotu, przeleciał około 35 km. Znajdował się on w powietrzu blisko 2 godziny, a wylądował w Pniowie koło Pyskowic. Balon pilotowany był przez inż. Zbigniewa Burzyńskiego.

Drugi start balonu odbędzie się w niedzielę, 3 bm. w Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie.

„KARIERA" POLISTYRENU

Zakłady Radiowe „Diora" na Dolnym Śląsku i Kasprzaka w Warszawie otrzymały z Zakładów Chemicznych „Oświęcim" pierwsze partie polistyrenu — cennego sztucznego tworzywa. Produkuje się z niego obudowy i wkłady skrzynek radiowych, różne detale teletechniczne itp. Aparaty radiowe z tego tworzywa wyglądają bardzo estetycznie.

Polistyren znajdzie również szerokie zastosowanie w fabrykach guzików.

Profani i włamywacze

oczekują na rozprawę sądową

W połowie kwietnia głośna była sprawa, która oburzyła publiczną opinię mieszkańców Zgierza: w nocy na 13 ub. m. nieznani sprawcy sprofanowali figurę Matki Boskiej obok kościoła NMP Dobrej Rady. Obrzucili oni brązowy posąg cegłami, a następnie zepchnęli go z postumentu.

Władze MO wszczęły energiczne dochodzenie w tej sprawie. M. in. podejrzenie padło na znanych w Zgierzu chuliganów: 21-letniego Jana Podgórskiego (zam. Zgierz, Dzierżyńskiego 20) i 22-letniego Stanisława Krakowiaka (Sieradzka 9). Obydwaj oni nigdzie ostatnio nie pracowali. Podgórski był już raz karany aresztem za chuligaństwo, a Krakowiak 3 latami więzienia za kradzież z włamaniem.

Zatrzymanym udowodniono nie tylko profanację figury, ale również dokonanie włamania w nocy na 8 lutego br. do lokalu miejscowego LPŻ, skąd zrabowali oni dwa karabiny, 150 sztuk amunicji i inne przedmioty. Przyznali się oni do obydwu zarzutów i wskazali miejsce, w którym zakopali zrabowane przedmioty.

Obydwaj profani i włamywacze oczekują na rozprawę sądową. (g)

(24)

JUŻ TYLKO JEDEN TROP

I.

Biuro Dowodów Osobistych wreszcie dostarczyło żądane odbitki palców. Te, na oparciu krzesła należały do Władysława Letyńskiego. Magister Snarski machnął orzeczenie od ręki — tu, uważacie, nie może być najmniejszych wątpliwości. Pętle papilarne są tak charakterystyczne...

Natomiast sektor Garsteckiego od razu zawisł w próżni. Nie dało mu się przypisać ani jednego z odcisków, odfotografowanych na miejscu zbrodni.

— Generalna wysiadka — zawyrokował Snarski — w ogóle nie był w tym gabinecie od świętej pamięci. Białkowskiemu to nie pasowało. Nie lubił odstępować od raz powziętych koncepcji.

— To już, wiecie, magistrze: hura, za Czarneckim przez morze. Nie był... A jeżeli po prostu niczego nie dotykał?

— Jeśli nie dotykał to na co wam potrzebny? Na to już kapitan nie znalazł odpowiedzi.

— Generalna wysiadka — potwierdził prokurator — w tych warunkach nie pozostaje nic innego jak odwołać list gończy. Białkowski bynajmniej nie ukrywał niezadowolenia.

— To najłatwiej. Cyk i gotowe. Ale akurat teraz, gdy poszukiwania w pełnym toku, gdy może lada chwila...

— A co mu chcecie przylepić?

— Zwiał. Zatarł ślady. Zupełnie jakby pod ziemię. Ludzie nie uciekają bez powodu.

— Konkretniej jednak mówiąc?

— Powiedzmy jakieś głębsze powiązania z morderstwem. Przy historiach szpiegowskich...

— Powiązania: Garstecki — Władysław Letyński — Irena Letyńska? Wybaczcie, kapitanie, ale dla mnie to nie ma ani rąk ani głowy.

— Ach, nie. Wcale sobie nie wyobrażam tego tak prosto. Miałem na myśli dwie linie powiązań: Garstecki — Władysław Letyński i Irena Letyńska — Garstecki. To już musicie przyznać prokuratorze, wygląda znacznie bardziej prawdopodobnie.

— A ta dziewczynka spod lasu, fiuut? No, żąda pieniędzy, no kochany synalek zabija ojca, żeby je zdobyć. Zdawałoby się ciąg zamknięty, punkt, kropka. A wy nie. Dawaj znak nieskończoności. Potem już można ciągnąć kota za ogon. Garstecki, to Garstecki, szpiedzy, to szpiedzy — żona z trucizną, proszę bardzo. Kto następny do środeczka? — Dyskusja jeszcze trwała, w rezultacie jednak list gończy za Garsteckim został odwołany.

— Owszem, niech go szukają dalej, — dodał po chwili Zabielik — ale jako zaginionego. Podejrzenia oparte na takich podstawach możemy tymczasem schować sobie spokojnie do szuflądki. Pozostaje nam więc tylko Władysław. Abyśmy choć jego zdołali złapać w jakimś przyzwoitym terminie.

Kapitan popatrzał zezem. Przytyk zabrzmiał zupełnie wyraźnie. I co tu było powiedzieć? Rzeczywiście akcja wyszła wtedy nie bardzo. Przetrawił wszystkie jej szczegóły, analizując przyczynę niepowodzenia. Niewątpliwie popełnił zasadniczy błąd nie biorąc pod uwagę, że warkot motorów, poskutkuje jak sygnał alarmowy. Gdyby wysiedli choć pół kilometra dalej. Ale nie wysiedli...

II.

Owłosione palce doktora znowu objęły napiętek wychudłej dłoni. Pielęgniarka snuła się gdzieś poza plecami jak bezszelestny cień. Letyńska sprawiała wrażenie, jakby lada sekunda miała stracić przytomność.

To z całą pewnością nie będzie udane. Białkowski bez przekonania grzebał w swoim notesie. Sceneria działała mocno pesząco. Co to właściwie mogło dać? — starannie unikał patrzenia w głęboko podkrążone oczy. Wyraz ich był rozpaczliwie bezradny. Żeby nie Sobiesiak ze swym wiecznym węszeniem jakichś sensacyjnych powiązań... No, tak — teraz odwrócił się w stronę okna i wyraźnie nadrabiał miną. W ten sposób oczywiście najłatwiej.

— Więc nie jest pani sobie w stanie przypomnieć, czy zamknęła za sobą drzwi? — ponowił pytanie.

— Nie... — raczej musiał się domyślać odpowiedzi.

No, nie pamięta i cóż można na to poradzić? Zresztą morderca był przecież wewnątrz domu i roztrząsanie kwestii drzwi wejściowych przypominało kichanie w bambus. Przytknął palcami w wieczne pióro, bo atrament akurat przestał dopływać.

— Odprowadzał panią inżynier Garstecki?

— Nikt mnie nie odprowadzał.

Może odprowadzał, może nie. Licho wie, jak to z tym było naprawdę. Ale jeżeli nawet, to i co z tego? Odciski palców, motyw, naoczny świadek — obwód zamknięty na ostatnią śrubkę. Czego tu jeszcze szukać? Poza tym cały ten jej fatygant stał się nieuchwytnym mitem. Kapitan przygryzł wargi. Prawdę mówiąc: morderca również. Cholerny pech. Żeby tak dosłownie spomiędzy palców. Z przesadną dokładnością kaligrafował litery. W gruncie rzeczy Sobiesiak miał słuszność: bez tego przesłuchania nie można by uważać śledztwa za zakończone.

— Czy udała się pani bezpośrednio do swego pokoju?

— Tak.

— Spotkała pani kogoś po drodze?

Znowu zaprzeczyła. Teraz zaczął wałkować każdy szczegół z największą dokładnością. Jeżeli w ogóle było coś do wyciśnięcia, to tylko właśnie z tego odcinka czasu.

— Więc weszła pani do swego pokoju i co dalej?

— Nic...

Zaszeleścił kartkami notesu. Choroba, chorobą, ale niech sobie nie wyobraża, że pozwoli jej w ten sposób zeznawać.

— Nie zajrzała pani do gabinetu męża?

Oczy jej rozszerzył wyraz bezmiernego zdumienia.

— Skądże...

— To byłoby przecież chyba zupełnie naturalne?

— Nie u nas. Myśmy nie żyli ze sobą. Mieliśmy się rozejść.

— Aha — to miało zabrzmieć bardzo znacząco. Spłynęło po niej jednak bez najmniejszego wrażenia. Może wcale nie dosłyszała.

— Czy sprawa rozwodu została już definitywnie postanowiona?

— Jeżeli o mnie chodzi to jak najbardziej.

— Mąż wyraził zgodę?

— Prawie.

— Prawie? — przeciągnął pytająco — nie rozumiem.

— Wiedział, że od niego odejdę w każdym wypadku. Sądzę, że w duchu pogodził się z tym.

— Jeżeli jednak chodzi o jakiś bardziej konkretny przejaw jego woli? — Nie powiedział mi tego wyraźnie.

— Może — Białkowski miał przed oczami zeznania pozostałych domowników — powiedział wyraźnie, że nie zgadza się?

Długa pauza. Doktor z wyraźnym niepokojem sprawdził puls, zaznaczając lekkim wzruszeniem ramion dezaprobatę. Białkowski udawał, że nie dostrzega tych manifestacji. Każdy robi co do niego należy, ten zaś świadek musiał zostać przesłuchany, niezależnie od tego, czy komu się to podoba, czy też nie.

— A więc?

— On... — głos jej brzmiał bardzo słabo — trudno przypisywać temu co mówił, dosłowne znaczenie. Był pasjonatem i często mówił to, czego nie myślał...

— Czy dochodziło pomiędzy państwem do awantur na temat rozwodu?

— Jak już powiedziałam, był pasjonatem. Lada powód wystarczał, by go doprowadzić do wybuchu.

— Ten powód także?

Przymknęła powieki.

— Tak...

— Czy mówił może, że wolność odzyska pani dopiero po jego trupie?

(Dalszy ciąg nastąpi)

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"

Łódź, 3. V. 59 r. Nr 17 (281)

Myśli wybrane...

Człowiek i książka muszą przejść więcej niż jedną korektę, żeby się pozbyć błędów...

* * *

Tyle jest drukowanych i ciągle się drukuje dobrych książek, że na ich przeczytanie życia ludzkiego nie starczy. Nie czytajcie więc dobrych książek; czytajcie tylko najlepsze.

* * *

Książka jest mistrzem nad mistrze-uczy nas bez rózgi i łajania, bez gniewu i karcenia, uczy spokojnie i nie żąda zapłaty. Kto kocha naukę, mądrość i cnotę, musi kochać książki.

* * *

Ten dobrze uczy, który też czynem dowodzi;

Mniej uczą dobre mowy, niż złe życie szkodzi...

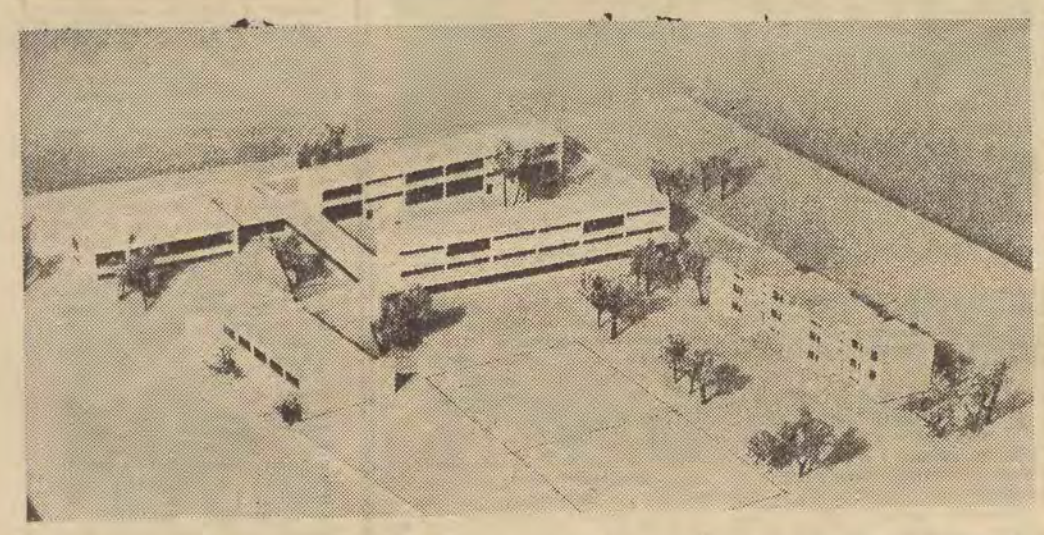

Szkoły przyszłości

Budynek ma wygląd bardziej jakiegoś sanatorium, podzielonego na pawilony, niż szkoły. Jednopiętrowy, jasny o ścianach niemal całych ze szkła... No cóż, przecież światło to przyjaciel nr 1 uczącej się młodzieży. Ale wejdźmy do środka tej dziwnej szkoły. Gumolitowa, zielona podłoga w holu, błyszczy, jakby przed chwilą została wypastowana. Spoglądamy wokoło szukając wzrokiem ogólnej szatni, takiej, jaką posiada

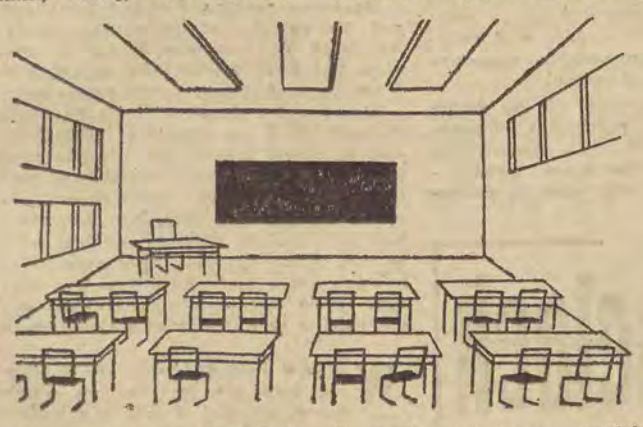

każda szanująca się szkoła. Ale co to!... **Szatni nie ma.** Czyżby w ogóle jej nie było? Okazuje się, że każda klasa ma swoją własną szatnię. Zostawiamy więc płaszcze w jednej z nich i wchodzimy do izby szkolnej. Mimo że na dworze pada deszcz i hula przejmujący wiatr, w klasie panuje miłe ciepło. Od pieca? Nie, pieca nie ma, nie ma też instalacji centralnego ogrzewania. **Skąd więc biegnie ciepło? W ścianie ukryta jest mała szafeczka, która mieści elektryczny „piec", zdolny ogrzać klasę w ciągu 15 minut.**

Kwadratowa sala II-b jest dosłownie zalana światłem. Światło wpada z dwóch stron: z lewej przez ścianę prawie całą szklaną, z prawej przez okna umieszczone tuż przy suficie. Kwadratowa klasa pozwoliła na ustawienie ławek w cztery rzędy. Dzięki temu dzieci „zbliżyły się" do tablicy. Ta ostatnia — zielona ma kształt wydłużonego **prostokąta. Jedno z dzieci** wypisuje właśnie na tablicy jakieś zdanie... żółtą kredą. **Zestawienie zieleni tablicy z kolorem kredy ma ten walor, iż nie męczy wzroku przepisujących. Czerń zginęła ze szkolnej izby.** Ławki o zielonych blatach daleko odbiegają wyglądem od ław, w których my siedzieliśmy. Zrobione są z metalu i tworzyw sztucznych. Zamiast tradycyjnej ławy stoją **lekkie stoliki i foteliki składane, dające się przenosić bez trudu z miejsca na miejsce.** Swobodne ustawienie stolików sprzyja prowadzeniu niektórych lekcji w grupach.

Podłoga w klasie wykonana jest z ksylolitu w dwóch kolorach. W miejscu, gdzie stoją ławki, zastosowano kolor beżowy, koło tablicy i wokół pulpitu nauczyciela — szary. Nasz wzrok przesuwa się jeszcze po umywalce umieszczonej na tej samej ścianie, na której wisi tablica oraz szafie przeznaczonej na pomoce naukowe. Jeszcze jedno spojrzenie w górę: czy są lampy. Naturalnie, ale **jarzeniowe — bezcieniowe.**

W połowie lekcji dzieci otwierają okna — te wysoko umieszczone przez pociągnięcie specjalnej dźwigni. Ojej, czy nie będzie przeciągu? — myślimy. Nie, a to dzięki temu, **że warstwa powietrza napływającego idzie górą.**

Wyjdźmy na chwilę z klasy i przejdźmy się po budynku szkolnym. Po przestronnych, równie pełnych światła, gabinetach naukowych, sali gimnastycznej, pokoju harcerskim, pracowni robót ręcznych, jadalni, kuchni... Czas szybko leci, bo oto dzwonek obwieszcza pauzę. Dzieci wychodzą z klasy. Prędko biegną do szatni, nakładają płaszcze i za chwilę są już na dworze. Choć pada deszcz, nikt go się nie boi. **Wzdłuż pawilonu biegnie specjalny daszek ochronny.** Dzięki temu, że każda klasa ma swoją szatnię, zarówno ubieranie jak i rozbieranie pod koniec pauzy idzie sprawnie i szybko.

Gdzież jest ta szkoła? — zapytają nasi czytelnicy. Muszę was trochę zmartwić. Nie ma jej jeszcze w żadnym mieście, ale jest już w planach i projektach naszych architektów, inżynierów, specjalistów od oświetlenia, wyposażenia szkół i budownictwa. Wycieczkę, którą wam opisałam, odbyłam w wyobraźni, dzięki materiałom dostarczonym przez Komitet Urbanistyki i Architektury, Warszawską Pracownię Architektoniczną nr 1 Biura Projektów Typo-

(Dalszy ciąg na str. 4)

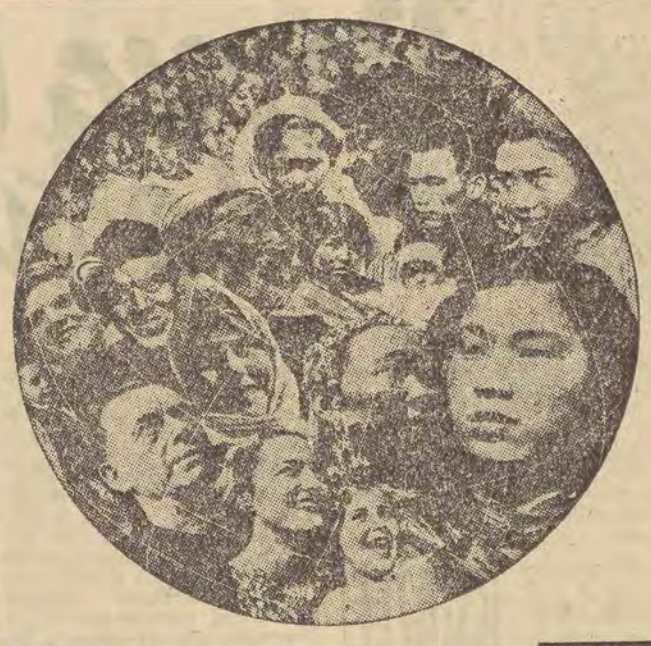

Wielka nauka czytania

DOKŁADNE BADANIA, PRZEPROWADZONE W CIĄGU OSTATNICH LAT PRZEZ UNESCO WYKAZAŁY, IŻ W CHWILI OBECNEJ NA ŚWIECIE JEST JESZCZE 700 MILIONÓW ANALFABETÓW.

Siedemset milionów! Oznacza to, iż dwie osoby na pięć nie umieją ani pisać, ani czytać. Przy prowadzeniu tej ankiety UNESCO uznało za dorosłych osoby mające ukończone 15 lat. Gdyby granicę wieku obniżyć tak, dajmy na to do lat 10, ilość ludzi nie mających żadnego wykształcenia podniosłaby się do 800 milionów. Statystyki z roku 1929 podawały 840 milionów. Na pierwszy rzut oka mogłoby się więc wydawać, iż w ciągu 20 lat w stanie analfabetyzmu nie zaszła prawie żadna zmiana. Jednakże w ciągu tych lat zwiększyła się ilość mieszkańców ziemi. Tak więc niewielka różnica w liczbie analfabetów wykazuje w istocie pewną poprawę: procentowo ilość ta wynosi 43—45 proc., wobec 62 proc. w roku 1929.

TYLKO 50 PROC. LUDNOŚCI ZIEMI CHODZIŁO DO SZKOŁY

Postęp więc, aczkolwiek nie znaczny, istnieje. Okazuje się wszakże, iż niemal połowa mieszkańców naszego globu nigdy nie uczęszczała do żadnej szkoły.

Dziewięćdziesiąt siedem krajów skupia 90 proc. ogólnej liczby analfabetów. W głównej mierze terytoria te znajdują się w Afryce, Azji i Ameryce Południowej.

W Afryce zamieszkuje **98 do 104 milionów analfabetów,** co oznacza 80—85 proc. całej ludności. W Azji **liczba ta wynosi 510—550 milionów mieszkańców,** czyli 80 — 85 proc. ludności tego kontynentu. W Indiach **czterech ludzi na pięciu nie umie czytać ani pisać,** co oznacza 80 proc. ludności. W Japonii natomiast procent analfabetów jest bardzo niski i wynosi zaledwie 5 proc.

W Ameryce Południowej **liczba ta urasta do 28—29 milionów, czyli około 44 proc. ludności.** W tak rozległym kraju, jak Brazylia **tylko jeden człowiek na dwóch ma jakieś podstawowe wykształcenie** — liczba analfabetów wynosi 15 milionów.

NAWET W EUROPIE...

Nawet nasza stara Europa nie wyzbyła się jeszcze całkowicie tej plagi — analfabeci stanowią ok. 7 proc. mieszkańców tego kontynentu.

Aż trudno uwierzyć, iż w kraju o tak dużej i starej kulturze, jak **Francja, 3 osoby na 100 nie mają żadnego wykształcenia** — dokładnie licząc wynosi to 3,3.

W Ameryce Północnej znajduje się prawie 5 milionów analfabetów, czyli 4—5 proc. ludności, a w Stanach Zjednoczonych wynosi on 3,2 proc.

Można nie lubować się w liczbach i statystykach, te jednak są niezwykle wymowne i interesujące. Dowiadujemy się z nich na przykład, że w okolicach rolniczych żyje więcej analfabetów, niż w okręgach uprzemysłowionych. **Tak np. w Brazylii analfabeci wynoszą 22 proc. ludności miast, 39 proc. mieszkańców małych miasteczek, a 67 proc. na wsi.**

Najwięcej analfabetów znajdujemy wśród starej generacji, co oczywiście jest spowodowane faktem, iż szkolnictwo było niegdyś znacznie mniej rozwinięte, niż obecnie. Interesujący może być fakt, iż w starym pokoleniu więcej analfabetów notuje się wśród kobiet, niż wśród mężczyzn. **W Grecji np. stosunek ten wyraża się liczbą 39 proc. do 12 proc., w Turcji 83 proc. do 59 proc., na Tahiti 64 proc. do 31 proc. itd.**

Rekord analfabetyzmu należy do krajów, w których nie ma obowiązkowego nauczania.

ZSRR PRZYKŁADEM BEZ PRECEDENSU

Jak wynika z ankiety, przeprowadzonej przez UNESCO, **zbyt wiele jest jeszcze państw, które poświęcają mniej niż 1 proc. swego dochodu narodowego na szkolnictwo, podczas gdy inne zużywają na ten cel ponad 5 proc. dochodu.**

Do tej drugiej grupy można zaliczyć Związek Radziecki. **„Doprowadzić do tego, aby w ciągu mniej jak 40 lat zanikł całkowicie analfabetyzm w kraju, w którym w początkach naszego wieku wynosił 75 proc. ogólnej liczby mieszkańców — pisze Courrier de l'Unesco — jest osiągnięciem bez precedensu, z którego władze radzieckie mogą być słusznie dumne".**

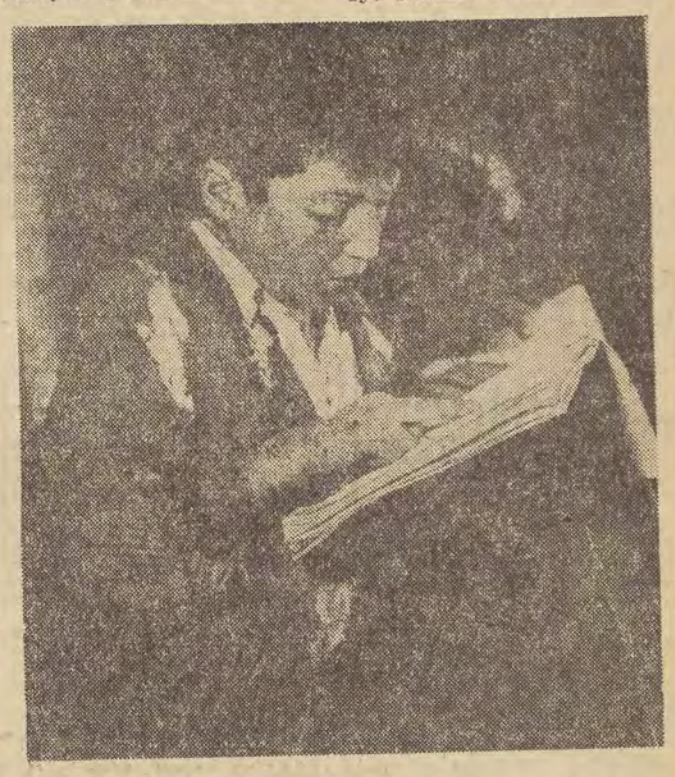

Akcja zwalczania analfabetyzmu, rozpoczęta nazajutrz po Rewolucji Październikowej — **„największa kampania szkolnictwa, jaką zna historia"** — zmniejszyła procent analfabetyzmu do 3,9 dla mężczyzn, a 16,6 dla kobiet. Od tego czasu analfabetyzm w Związku Radzieckim zanikł niemal zupełnie.

ATAK NA CIEMNOTĘ

W sposób skromniejszy, lecz też z niezłymi wynikami, liczne kraje Ameryki Południowej, Azji i Afryki rozpoczęły

(Dalszy ciąg na str. 5)

Parva Cracovia z „lotu ptaka"

„Parva Cracovia" — mały Kraków, to oczywiście podłódzkie miasteczko — Brzeziny. Druga część tytułu: „z lotu ptaka" może natomiast wprowadzić w błąd niejednego czytelnika. Ta poetycka przenośnia nie dotyczy bynajmniej widoku, jaki roztacza się na miasteczko spod skrzydeł samolotu. Oglądaliśmy Brzeziny po prostu z wysokości wieży ćwiczebnej, tutejszej Ochotniczej Straży Pożarnej. Wieża jest wysoka, pochyłością nie ustępuje tej w Pizie, a gdy powieje lekki wiaterek, wierzchołek budowli chwieje się i skrzypią niemiłosiernie wiązania belek. Stojąc już na samym szczycie, reporter dowiaduje się, że poczciwina była już uprzejma dwukrotnie się zawalić.

Ale wróćmy do widoku, jaki roztacza się przed nami. Najbardziej na lewo kościół parafialny, czternastowieczny zabytek. Stoi oddalony od miasta na uboczu, choć pierwotnie było tu centrum grodu. W czasie wielu wojen stawał się warownią, wokół której toczyły się walki, a okoliczne domostwa cierpiały. Miasto więc zdenerwowało się i „uciekło" o dobry kilometr na północ. Jego centrum stanowi obecnie Plac Jedności, gdzie na ławeczkach pod rozłożystym drzewem odpoczywają staruszkowie i matki z dziećmi. Okolice placu szybko zabudowują się. Stoją tu

(Dalszy ciąg na str. 4)

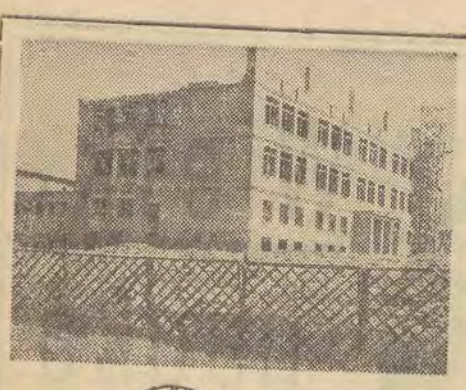

Nowo wznoszona szkoła podstawowa.

Parva Cracovia z „lotu ptaka"

(Dokończenie ze str. 3)

już gotowe dwa nowe bloki mieszkalne, dwa następne są w budowie. Na razie jest to kropla w morzu, bo na nowe mieszkania czekają podania 163 rodzin, a przeciętne zagęszczenie wynosi 2,48 na jedną izbę. Jeśli jednak dodamy, że przez pierwszych dwanaście lat po wyzwoleniu zbudowano tu jak na ironię tylko... dom starców (ludzie mówili z goryczą, że jesteśmy miastem skazanym na wymarcie — zwierza mi się sekretarz Prezydium Powiatowej RN — p. Józef Bujnowicz) to i tak, jak na niecałe trzy lata — niezwykle dużo.

Obok domów mieszkalnych wyrasta już z fundamentów olbrzymi budynek Spółdzielni Odzieżowej im. M. Nowotki. Po ukończeniu będzie szokował przybysza swą nowoczesną elewacją, która już nawet w projekcie wygląda imponująco.

Jak dotąd, oba zakłady przemysłowe Brzezin — tutejsze ZPO i wspomniana już spółdzielnia mieszczą się w okropnych warunkach, po prostu w... czynszowych kamienicach i nie mogą pochłonąć całej ilości rąk do pracy, którą dysponują Brzeziny. Na 7 tysięcy mieszkańców 2 tysiące codziennie dojeżdża do pracy w Łodzi.

Z prawej strony widok nasz zamyka imponująca wielkomiejska arteria wylotowa — ul. Sienkiewicza. Na granicy horyzontu znaczy się delikatna koronka rusztowań nowo wznoszonej szkoły podstawowej.

Pod nami jak na dłoni całe, rozciągnięte na przestrzeni 4 kilometrów miasto. Widok czerwonych murów i zapadłych kamieniczek, ślady zniszczeń wojennych i pełne ludzi wąskie uliczki... Kontrasty spotykane tu na każdym kroku, nastrajają nieodwołalnie do rozważań. W ostatnim czasie Brzeziny bezwzględnie „ruszyły się". Wzrasta już poważnie ilość domków prywatnych (w r. 1958 załatwiono 32 podania). Ulice pełne gór i dołów obsadzono drzewkami, planuje się asfalt na 3 ulicach, planuje się budowę kanalizacji, planuje się... — te słowa słyszę ciągle od zapaleńców, których tu pełno we władzach miejskich, Klubie Kultury, MDK. Ospałe miasteczko zaczyna gonić uciekające szybko naprzód życie.

Cóż jednak dzisiejsze Brzeziny. Ot, miasteczko. Nie tako drzewiej bywało. W r. 1459 na wojnę pruską brzeziniacy musieli wystawić 13 zbrojnych, gdy inne miasta Łęczyckiego zobowiązane były tylko do jednego lub dwóch. Świadczy to niezbicie o wielkości miasta, które w wieku XV i XVI przeżywało swój największy rozkwit.

Przydomek „Parva Cracovia" uzyskało właśnie w okresie Odrodzenia, kiedy to z tutejszej szkoły parafialnej, zwanej dla podkreślenia wysokiego jej poziomu „archigimnazjum" wyszło wielu sławnych ludzi. Czynili oni ruch na uniwersytecie krakowskim, gdzie było ich tak dużo, że mieszkali w specjalnej bursie, przeznaczonej wyłącznie dla brzeziniaków. Piastowali na uniwersytecie stanowiska bakałarzy, profesorów, dziekanów. Trwałe pamiątki stanowią tu nazwiska historyka Macieja Stryjkowskiego (tak, inaczej „ze Strykowa"), Adama Rudzkiego — rektora Akademii Zamojskiej, wybitnego reformaty Grzegorza Pawła z Brzezin, który w r. 1533 założył tu drugą z kolei po Pińczowie szkołę różnowiercą.

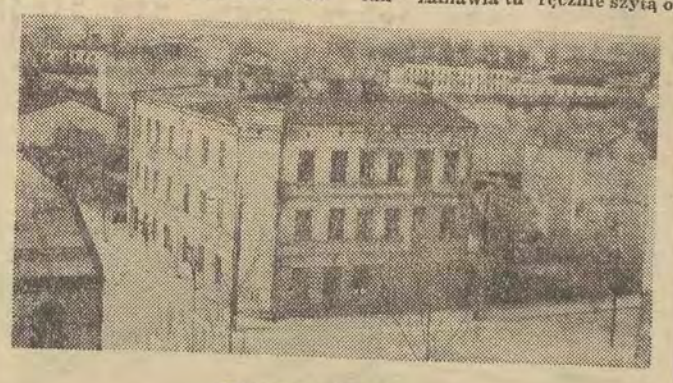

Panorama Brzezin.

Zagłębiam się w archiwalia tutejszej parafii. Musiała ona być niezwykle zamożna, skoro stać ją było na zakup pierwszych drukowanych ksiąg kościelnych — mszałów i zbiorów kazań. Biblioteka parafii zawiera do dziś 15 ksiąg mszalnych z wieku XVI i XVII i szereg innych cennych zabytków.

Wójt wolborski — Andrzej Frycz Modrzewski, który piastowanie tej parafii zawdzięcza przyjaźni z biskupem kujawskim, napisał tu właśnie szereg mów i rozpraw i słynną pracę „O karze za mężobójstwo". Anegdota mówi co prawda, że Modrzewski wolał stale siedzieć w Wolborzu, a przyjazd na stałe do Brzezin spowodowany został kłótnią z jednym z przyjaciół, nie umniejsza to jednak w niczym faktu.

Powolny upadek miasta, przyspieszony później konkurencją Łodzi, zahamowało na pewien czas powstanie rozwiniętego ośrodka rzemieślników — krawców.

Podobno krawcy brzezińscy, jako jedyni w Polsce, podjęli się w ciągu miesiąca uszyć mundury dla całego pułku kozackiego, który miał witać przybywającego do Polski cara. Po trzech tygodniach odstawili zamówienie. Cech krawców warszawskich wyznaczył na wykonanie tej samej pracy okres półroczny.

17-tysięczną biedotę krawiecką rozproszyły dwie wojny światowe. Ale jeszcze dziś „Gallux" zamawia tu ręcznie szytą odzież, przy której wykonaniu pod kierunkiem ojca pracuje czasem cała rodzina.

Jest już wieczór. Rogi ulic obstawione przez grupki wyrostków, którzy nie mają się gdzie podziać. Pan Zbigniew Wiśniewski, prezes tutejszego kolegium orzekającego, miał dziś wyznaczone 32 sprawy. Zasadniczy powód — pijaństwo. Oczywiście, nie sami to mieszkańcy tego, jak je określa „nieprzewietrzonego miasta". Kolegium rozpatruje sprawy chuliganów z terenu... całej Polski, których dostarcza bufet stacji w Koluszkach.

Świetna i ciekawa przeszłość, jeszcze ciekawszy dzień dzisiejszy miasteczka. Wiele spraw ciśnie się dalej pod pióro. Prześlizgujemy się po nich „lotem ptaka", lotem w czasie, który spina klamrą wiekową historię i współczesność, usiłuje nawet zajrzeć za kotarę przyszłości. Lot dobiega końca — trzeba wysiadać. Jutro znów od świtu gorączkowa krzątanina, w której nie ma czasu na rozważania i wspomnienia.

JULIAN BRYSZ

O PIERWSZEJ polskiej KSIĄŻCE pedagogicznej Erazma Glicnera

Humanizm, a następnie reformacja wywołują w Polsce żywy ruch umysłowy. Jego wyrazem są liczne rozprawy naukowe, filozoficzne i historyczne. Pojawiają się także poważne traktaty polityczne. Miarą tego wielkiego ożywienia może być rozwój drukarń — o ile u schyłku XV w. istniała tylko jedna drukarnia, to już w wieku XVI było ich ponad 100.

Zakres ich działalności wydawniczej był bardzo szeroki. M. in. obejmował on także zagadnienia z dziedziny pedagogiki — wychowania. Po ukazaniu się przedruków dzieł Platona, Arystotelesa i innych filozofów, spod prasy drukarskiej wychodzi pierwsze wydanie „De Republica emendanda" ogłoszone przez Andrzeja Frycza z Modrzewa, a następnie dzieło o wychowaniu Szymona Maryckiego z Pilzna.

Siedem lat później (w roku 1558) spod tłoczni Mateusza Seybeneichera w Krakowie wychodzi pierwsza po polsku napisana książka pedagogiczna Erazma Glicnera-Skrzetuskiego pt. „Ksyązki o wychowanyu dzyeci barzo dobre, pożyteczne y potrzebne s których rodzicy ku wychowanyu dzyeci swych naukę dołożną wyczerpać mogą. Teraz nowo uczynioney s pilnością wyrobione".

Kim jest Erazm Glicner i o czym pisze w swym dziele? Erazm był znanym przywódcą ruchu reformatorskiego w Polsce. Dzieło swe, składające się z 20 rozdziałów, a obejmujące 119 stron druku, przeznaczył nie dla nauczycieli, lecz dla rodziców, których obciąża odpowiedzialnością za wychowanie młodego pokolenia. Erazm nie próbuje analizować istniejących metod wychowawczych, nie formułuje też jakichś nowych, po prostu opisuje znane powszechnie zjawiska i podaje również oklepane rady.

Pisze np., że „między różnymi wadami, jakie dostrzegamy u rodziców „niepodlejszą jest zaraza a skaza, jako wielkie kochanie i pieszczenie", które sprawia, że dziecko opływa we wszelkie wygody i dostatki, miękko sypia, wykwintnie jada, bogato się ubiera i nie ima się żadnej pracy. Wychowanie takie smutno się kończy i dla rodziców i dla potomka.

W osobnym rozdziale Erazm rozważa, w jakim wieku należy rozpoczynać naukę z chłopcem. Autor oświadcza się za wiekiem najwcześniejszym i równocześnie podaje, że „uczyć należy nie rzeczy próżnych, rozkosznych, lecz tego, co by należało ku nauce".

Godne uznania jest stanowisko Glicnera w sprawie posyłania dzieci do szkół publicznych. Stwierdzając rozpowszechniony zwyczaj przyjmowania nauczycieli do domu, nazywa to „nie obaczna, a jakoby głupią swawolą"..., „...bo rozsądek z wiadomości wzrasta, a wiadomość z pospolitowania między ludźmi siły bierze...".

Ileż to lat minęło od tych czasów, a trzeba powiedzieć, że wiele sformułowań pierwszej książki pedagogicznej byłoby aktualnymi jeszcze i dziś.

Szkoły przyszłości

(Dokończenie ze str. 3)

wych i Studiów oraz dzięki rozmowom z poszczególnymi warszawskimi architektami, opracowującymi w zespołach projekty nowych szkół.

Z tych źródeł można dowiedzieć się mnóstwa ciekawych rzeczy związanych ze szkołami najbliższej przyszłości. Oprócz tego, co już napisałam, warto dodać jeszcze, że nowe szkoły będą pawilonami parterowymi, a najwyżej dwukondygnacyjnymi. Chodzi o to, by młodzież miała jak największą wygodę oraz by przy budowie szkół można było stosować konstrukcje lekkie z prefabrykatów, przy użyciu lekkiego sprzętu montowanego niekiedy nawet na... podwoziach samochodowych. Zasadą przyszłościowych budynków szkolnych jest zmniejszenie ich ciężaru, a tym samym stworzenie możliwie szybkiego montażu.

Dlaczego dwustronne oświetlenie? Stwarza ono sytuację, że w zasadzie nie ma w klasie miejsca, które by miało złe światło. **Jeśli przyjąć najlepiej oświetlone miejsce za 1, to najgorsze wyniesie 2,5. W tradycyjnej izbie szkolnej stosunek ten wynosi 1:5.** Oświetleniu, które w szkole jest niezwykle ważnym zagadnieniem, poświęca się specjalne prace badawcze w Studium Oświetlenia prowadzone przy współudziale pedagogów, architektów oraz fachowców z Instytutu Elektrotechniki. **Podobnie pedagodzy wraz ze sportowcami z GKKF pomagają przy opracowaniu najlepszego projektu boisk szkolnych. Problem czekający jeszcze na rozwiązanie, to ustalenie form żywienia szkolnego, aby dostosować do niego urządzenie kuchni i jadalni.**

Dzięki uprzejmości moich informatorów, odbyłam wycieczkę (już prawdziwą), do Mińska Mazowieckiego, gdzie powstaje nowoczesny budynek szkolny według najnowszych założeń. Szkoła ta ma otworzyć swe podwoje już w nowym roku szkolnym. **Nowoczesne szkoły otrzymają również niebawem m. in. Zielona Góra, Pińczów, Stolarzowice na Śląsku. A Łódź? Wierzymy, że nie pozostanie w tyle.**

WACŁAWA KASPRZAK

ABC współczesności mała encyklopedia PANORAMY

„MEKSYKANIE". W latach pięćdziesiątych XX wieku, przyjęło się w Polsce popularne określenie „Meksykanie". Tak nazywani są wybitni współcześni malarze i graficy meksykańscy, z których twórczością zetknęła się publiczność polska w czasie wielkiej wystawy plastycznej, na przełomie lat 1954—1955.

Stany Zjednoczone Meksyku są krajem o wybitnie rozwiniętej kulturze plastycznej, o bogatej tradycji, z której czerpią całe zastępy twórców. Do najwybitniejszych z nich zaliczamy m. in.: Clemente Orozco, David Alfaro Siquiros, Diego Rivera, Leopoldo Mendez — autorzy wielu słynnych obrazów, fresków i kompozycji graficznych. Współczesne malarstwo i grafika meksykańska nawiązują do sztuki Azteków, Zapoteków i Mayów — najwybitniejszych szczepów Indian, twórców potężnej cywilizacji i kultury w okresie prekortezjańskim (tzn. przed podbojem Meksyku, dokonanym w XVI stuleciu przez hiszpańskiego awanturnika Ferdynanda Corteza).

Malarze meksykańscy chętnie sięgają do legend indiańskich, do bohaterskiej historii swego kraju. Częstym motywem słynnych kompozycji Orozco, czy Rivery, są postacie przywódców walk wyzwoleńczych: Morelosa, księdza Hidalgo, Emiliano Zapaty. Związek z minionymi wiekami i ze sztuką ludową jest oczywiście głębszy; nie ogranicza się jedynie do tematyki obrazów: widoczny jest w formach malarskich i graficznych. (W szczególności, dotyczy to ogromnych, barwnych fresków, zdobiących główne gmachy stolicy Meksyku).

Przy całym przywiązaniu do tradycji, plastycy meksykańscy rozmiłowani są w eksperymencie formalnym. Mając ogromne pole do popisu, silnie oddziałując na inne dziedziny twórczości (architektura, scenografia, architektura wnętrz) — wierni są idei dynamicznej, odważnej sztuki. Świadczy o tym istnienie wielu szkół i kierunków malarskich w Meksyku — równoczesne istnienie prądów przeciwstawnych, zajadle rywalizujących ze sobą.

Światło w ciemnościach

Wciąż jeszcze, aczkolwiek tyle, tyle lat minęło od czasu, kiedy Jan Kochanowski, siedząc pod ulubioną lipą, pisał „Treny", z niezmiennym wzruszeniem czytamy jego piękne wiersze: choćby np. strofę, w której umierająca Urszulka żegna drogą matkę:

„Już ja tobie, moja matko, służyć nie będę
Ani za twym wdzięcznym stołem miejsca zasiędę,
Przyjdzie mi klucze położyć, samej precz jechać,
Domu rodziców swych miłych wiecznie zaniechać.

Porównajmy wdzięk, subtelny kunszt i wysoką kulturę tej poezji z trywialnym, prostackim wierszem „Uwagi o śmierci niechybnej" osławionego księdza Józefa Baki, zaczynającym się od słów:

Cny młodziku
Migdaliku
Czerstwy rydzu
Slepowidzu...

Różnica w stylu i w poziomie artystycznym tych dwóch wierszy jest taka, jak między mądrą publicystyką społeczną Modrzewskiego i Orzechowskiego a pełnym najobskurniejszych bredni średniowiecznych dziełem Benedykta Chmielowskiego „Nowe Ateny".

Dwieście lat dzieli epokę Kochanowskich i Orzechowskich od czasów księdza Baki i Chmielowskiego: a jakaż potworna różnica, jaki zaskakujący upadek dobrego smaku i kultury!

Przytoczyliśmy tu przykład z dziedziny bardzo zawężonej, bo z naszego piśmiennictwa. Nie jest to jednak zjawisko wyodrębnione. Po świetnym okresie zygmuntowskim, po nienajgorszych osiągnięciach naszego wczesnego baroku, za czasów saskich weszła Polska w otchłań najgorszej ciemnoty, zacofania i rozkładu.

Jakie jest źródło tego upadku?

Między innymi zdegenerowanie się metod ówczesnego szkolnictwa, znajdującego się w rękach wszechwładnego zakonu jezuitów.

Jezuici prowadzą tu własną politykę. Szkolnictwo ich oparte na martwej scholastyce, służy przede wszystkim interesom kościoła. Program nauczania jest jednostronny, nie uwzględniający potrzeb praktycznego życia świeckiego. Skostniały, zmurszały, zabijał on samodzielność myślenia, przeciwstawiając się twardo wszelkim innowacjom.

Znamienny jest fakt, że już za czasów Zygmunta Augusta rzucono na jednym z sejmów myśl, ażeby oddać wykształcenie młodzieży w ręce i pod kontrolę państwa. O reformę szkolnictwa polskiego kruszyli kopie Jan Ostroróg, Krzysztof Opaliński, Andrzej Maksymilian Fredro: niestety, bez skutku!

Atymczasem na Zachodzie — przede wszystkim we Francji — walka o sekularyzację szkoły przybiera na sile.

Ideały, które głoszą Fenolon, Fleury, Bossuet, założenia krytycyzmu, zrodzonego z filozofii materialistycznej XVIII wieku, przeciekają do Polski, gdzie coraz częściej czytane są również dzieła Rousseau, Montesquieu, gdzie żywo już komentowana jest „Myśl o wychowaniu" — Locke'a. Tak więc zwolna narasta opór przeciwko monopolowi jezuickich szkół.

Po wielu prekursorach — teoretykach, pierwszy wysunie praktyczne koncepcje zreorganizowania szkolnictwa w duchu bardziej nowoczesnym, Stanisław Konarski.

Słynny Voltaire postawił zasadnicze żądanie, ażeby „szkolnictwo oddać w ręce rządu". Pokrywa się to z wypowiedzią Konarskiego, stwierdzającego, że „powinno się powołać urząd państwowy, sprawujący nadzór nad szkołami i sposobem nauczania oraz nadający szkolnictwu kierunek"...

Konarski szybko wziął się do zreorganizowania szkół pijarskich dokonanego w latach 1740—1753. Aczkolwiek zachował łacinę jako język wykładowy, wprowadził szereg nowych świeckich przedmiotów.

Ale niejako punktem zwrotnym w tym procesie zlaicyzowania szkoły polskiej staje się chwila, kiedy po skasowaniu zakonu jezuitów (rok 1773) ogromne dobra ich przechodzą na rzecz stworzonej przez króla Stanisława Augusta Komisji Edukacyjnej.

Komisja Edukacyjna, w skład której wchodzą ludzie pełni dobrej woli a wysoce wykształceni, jak Chreptowicz, Ignacy Potocki, Andrzej Zamoyski, Adam Czartoryski bierze się energicznie do dzieła.

W miastach prowincjonalnych zakłada się szkoły średnie zwane wydziałowymi i półwydziałowymi, otacza się opieką szkoły ludowe (parafialne). W związku z tym zachodzi konieczność opracowania nowych podręczników szkolnych. Trzeba — ponieważ w szkolnictwie wciąż jeszcze działa wielu jezuitów — stworzyć nowe kadry nauczycieli.

Tak więc powstaje Towarzystwo Ksiąg Elementarnych, zasilające szkoły książkami, uwzględniającymi nowy program — jak grzyby po deszczu wyrastają seminaria kształcące nowy narybek pedagogów.

Ogromną zasługą Komisji Edukacyjnej jest m. in. zreformowanie starej Akademii Krakowskiej, która po wiekach chlubnej działalności ugrzęzła w średniowiecznej martwocie i zacofaniu.

Reformy tej dokonał Hugo Kołłątaj. Uwspółcześnił on uczelnię, zakładając szereg takich katedr, jak historia prawa polskiego, języki nowożytne, weterynaria, rolnictwo, architektura, fizyka, chemia itd. Nie bez powodów Kołłątaj kładzie wybitny nacisk, ażeby tak zreformowana Akademia Krakowska stała się ośrodkiem kształcącym nowe pokolenie nauczycieli, wychowanych w duchu wieku Oświecenia.

Walka o świeckość oświaty w okresie tym nie jest jeszcze ukończona. Jezuici i ich przyjaciele ponawiają raz wraz ataki przeciwko Komisji Edukacyjnej. Ta jednak, mając oparcie w osobie króla Stanisława Augusta, w dalszym ciągu realizuje swoje założenia, które m. in. sprecyzował Stanisław Staszic w ten sposób: „W każdym państwie edukacja do rządu stosowną być musi koniecznie"... „Rząd narodowy ma moc i prawo użycia obywatelów do dobra ojczyzny i do niego należy różne przepisywać obywatelom z życia sposoby".

Ustawy Komisji Edukacyjnej przynoszą zaszczyt naszej ówczesnej myśli społeczno-politycznej, a głównie ich zasada „oświata dla wszystkich" realizowana jest dzisiaj przez wszystkie cywilizowane państwa.

Wprawdzie odrodzenie szkolnictwa polskiego, dokonane pod wpływem Komisji Edukacyjnej nie było w stanie zapobiec rozbiorom naszego kraju, instytucja ta wychowała jednak w swoich szkołach ogromny zastęp światłych i wysoce wykształconych mężów, których działalność kulturalno-społeczna staje się fundamentem przyszłego odrodzenia Polski.

M. J.

„MY RZĄDZIM ŚWIATEM, A NAMI KOBIETY"

Maryna Mniszchówna miała lat szesnaście, może siedemnaście, kiedy pretendent do tronu moskiewskiego, Dymitr, ubiegał się o jej rękę. Maryna nie była piekna i raczej niskiego wzrostu, ale przez ten zwiazek chciał Dymitr zjednać sobie panów polskich dla swych celów politycznych, natomiast panowie polscy Dymitra dla swoich interesów.

Ojciec Maryny, Jerzy Mniszech, wojewoda sandomierski, cieszył sie, że zostanie teściem cara: także dumnej wojewodziance „chciało się carować", jak mawiał hetman Żółkiewski. Wprawdzie Borys Godunow oskarżał Dymitra o samozwaństwo, ale Maryna nie wahała się w oddaniu swej ręki.

Jest scena w dramacie Puszkina („Borys Godunow"), przedstawiająca u fontanny Dymitra z Maryną; pełen miłości kochanek wyznaje ulubionej, że jest samozwańcem, człowiekiem bez imienia, zuchwałym młodzieńcem. Maryna znała tylko jedną odpowiedź:

— Dymitrze, kimkolwiek jesteś, przemawiać masz zawsze jak książę, któremu należy się korona.

Podpisano układy małżeńskie. Wojewoda miał otrzymać ogromną sumę w złocie, Maryna księstwo nowogrodzkie i pskowskie. Wyprawa na podbicie tronu ruszyła w roku 1604; w czerwcu następnego roku był już Dymitr z przyszłym teściem w Moskwie. Marfa, siódma żona Iwana Groźnego, uznała Dymitra za swego syna.

Nowy car wysłał w zastępstwie Własjewa do Krakowa, aby poślubić tutaj uroczyście Marynę. Weselisko było huczne.

W marcu 1606 r. wyruszyła córka z ojcem i ogromnym dworem do Moskwy, gdzie 18 maja odbyła się koronacja i powtórny ślub z Dymitrem w obecności Zygmunta III, króla angielskiego i wspaniałego dworu carskiego.

Mury Kremla zadrżały od hucznych zabaw, lecz nim zdołano zakończyć uroczystości weselne, wybuchło w Moskwie powstanie. Dymitra i wielu polskich rycerzy zamordowano; Marynę i ojca uwięziono. Lecz dumna córka nie upadała na duchu. Do przyjaciół, którzy pocieszali ją w ciężkim położeniu, mawiała:

— Dajcież mi pokój; uznana raz za carową tego kraju, nigdy nią być nie przestanę i ten, kto by zapragnął pozbawić mnie korony, musi wprzódy pozbawić życia.

Tymczasem szerzyły się pogłoski, że Dymitr uszedł szczęśliwie rzezi: znalazł się nowy car, który witał Marynę w swym obozie wojennym wystrzałami armatnimi. Nowy Dymitr i ojciec nalegali gorąco, aby Maryna rzekła słowo, które otworzy znów drogę do tronu.

— Tak, to jest car, mój małżonek — ogłosiła światu. Potajemnie zaś zawarła z nim związek małżeński.

Kiedy Zygmunt III wdał się w wojnę moskiewską, Dymitr uciekł do Kaługi i sprawa jego przybrała zły obrót. Król chciał odciągnąć Marynę od drugiego samozwańca; obiecał jej nadać Sambor lub Grodno, ale Maryna oświadczyła dumnie:

— Królowi jegomości podaruję Warszawę.

Już w grudniu 1610 roku zabito jej drugiego małżonka, zaś Marynę z jej małym synkiem uwięziono.

Niebawem jednak wystąpił w obronie Maryny ataman kozaków dońskich. Zawarła z nim związki małżeńskie i dzieliła odtąd losy odważnego atamana, który ogłosił sie Dymitrem II; dzieliła jego początkowe powodzenie, a także jego ostateczny upadek. Rozwiały się plany „Dymitra II": musiał uchodzić z Astrachania na morze. W końcu schwytano go, sprowadzono do Moskwy i wbito na pal; synka uduszono, Marynę zaś uwięziono w Kołomnie, gdzie dreczona wspomnieniami umarła nagle w roku 1614, w swym dwudziestym piątym roku życia.

Inne wieści głosza, że Marynę utopiono pod lodem...

KONRAD RUCKI

Sport na dwóch kółkach

TWÓRCY ROWERU

Wynalazcą pierwowzoru roweru był Niemiec Dreiser. W r. 1810 skonstruował on wehikuł dwukołowy, który kierował zwykłą kierownicą, połączoną z przednim kołem. Rower ten nazwany drezyną

(od nazwiska wynalazcy) nie był ideałem, a popychanie go nogami po różnorodnym gruncie oraz wstrząsy, jakich doznawał kolarz, poruszający się na kółkach drewnianych, nie należały chyba do przyjemności. **W r. 1853 Francuz Michaux zbudował rower o dwu kołach, którego przednie ogromnych rozmiarów posiadało korbę,** zaś tylne doczepione było za pomocą odpowiedniego prętu żelaznego. Jazda i na tym rowerze nie była bezpieczna, zwlaszcza podczas upadków. Dlatego poza gronem nielicznych ryzykantów, ten środek lokomocji nie miał zbyt wielu zwolenników.

Dopiero przypadek zrządził, że weterynarz, Irlandczyk **Dunlop, mając dość jazdy na twardych kołach żelaznych, użył dla zmniejszenia ich wstrząsu zwykłego węża gumowego ogrodowej sikawki, napełniając go wodą i umacniając do wgłębionych obręczy.** W ten sposób narodził się nowoczesny rower na gumowych kołach dętych, a markę Dunlop po dziś dzień uważa się za najlepszą oponę świata.

UNIWERSALNY ŚRODEK LOKOMOCJI

Największą popularnością cieszy się rower na zachodzie Europy i w krajach skandynawskich. Szczególnie dziwny widok przedstawiają ulice miast duńskich i szwedzkich. Sznury kolarzy obojga płci i w różnym wieku ciągną ulicami i drogami. Począwszy od dziecka jadącego do szkoły, a skończywszy na ministrze, każdy posiada swój rower. Przed gmachami i na dziedzińcach fabryk, szkół, placach stoją szeregi stojaków na

rowery do dyspozycji obywateli.

WYŚCIGI KOLARSKIE W ANGLII

W Anglii praktykuje się dwa główne rodzaje wyścigów kolarskich. Są to wyścigi uprawiane na drogach i na torze. Wyścigi drogowe są ograniczone, ponieważ na mocy ustawy nie wolno zamykać dla ruchu żadnej drogi. **Rowery drogowe ważą ok. 11 kg, a rowery do wyścigów na torze ok. 8 kg. Stąd wyścigi na drogach (jak np. Brighton — Glasgow na przestrzeni 903 km) wymagają dużej wytrzymałości, podczas gdy do wyścigów na torze na lżejszych rowerach i na krótszym dystansie potrzeba bardziej efektownej jazdy i wzmożonego wysiłku.**

77 KM W CZASIE 26 GODZIN

Jeden z pierwszych międzynarodowych wyścigów kolarskich odbył się na trasie Petersburg — Moskwa w r. 1895. Brał w nim m. in. udział kolarz austriacki Hans Gerger, opromieniony sławą na wyścigu Bordeaux — Paryż. Będąc pewny zwycięstwa zażądał on, by po wyścigu umożliwiono mu w nagrodę obejrzenie Moskwy z pięknej karocy.

Organizatorzy wyścigu zaakceptowali warunek zarozumiałego Austriaka i na kilka godzin przed przybyciem zawodników, wysłali do Moskwy pięknie wystrojoną karocę wraz z woźnica w bogatej liberii. Jakież było zdziwienie woźnicy, kiedy po wyścigu wsiadł do karocy niejaki Michał Drewenko. Woźnica, który otrzymał polecenie obwożenia po mieście austriackiego kolarza, początkowo odmawiał wstępu do karocy Rosjaninowi. Dopiero po wyjaśnieniu przez organizatorów, że wyścig wygrał Drewenko, z wielką radością uścisnął rodaka jako zwycięzcę. Trzeba było widzieć minę Gergera, kiedy w 44 minuty później dowiedział się, iż jego miejsce w karocy zajął prawdziwy zwycięzca wyścigu. **Drewenko przebył wówczas trasę 77 km w czasie 26 godzin 10 minut i 36 sekund.**

NA ROWERZE PRZEZ EUROPĘ

Ks. Charles Allan Roch, były kapelan kościoła anglikańskiego w Bagdadzie, obecny wikary przy katedrze w Johannesburgu, zwany jest powszechnie wikarym-kolarzem. **Objechał on swego czasu na rowerze całą Europę, a w roku 1943 posługując się tym samym środkiem lokomocji udał się z Durbanu w Afryce Południowej do Kairu, przebywając przestrzeń wynoszącą ok. 7 tys. km.** Podczas tej ostatniej wyprawy przymocował sobie do kierownicy miniaturową syrenę, aby odstraszać gwizdem stada słoni w drodze. Podczas tej podróży miał tylko jedno niebezpieczne spotkanie: **przejechał tuż obok lwa, ale jadąc z szybkością 21 km na godzinę, wyminął zwierzę bez wypadku.**

(Lew.)

Wielka nauka czytania

(Dokończenie ze str. 3)

przed 10 laty walkę z analfabetyzmem. **W Patzcuaro rząd meksykański utworzył centrum szkoleniowe dla całej Ameryki Łacińskiej, gdzie kształcą się specjaliści do walki z analfabetyzmem. Podobnego typu centrum szkoleniowe stworzono w Indiach, w Egipcie zaś zostały otwarte specjalne szkoły dla kobiet. W Maroku i Nigerii z braku gmachów lekcje po wsiach odbywają się na świeżym powietrzu.**

Akcja, prowadzona na całym świecie przy wielkim nakładzie pracy i środków, da w rezultacie piękne wyniki. Jednakże przeminie zapewne jeszcze wiele lat, zanim klęska analfabetyzmu zniknie zupełnie z powierzchni ziemi.

(jk)

Boska Greta w Polsce

Oczywiście na ekranach. Według nieoficjalnych informacji CWF szykuje wszystkim kinomanom wspaniałą niespodziankę: projektuje się mianowicie wznowienie dwóch przedwojennych filmów Grety Garbo „Królowej Krystyny" i „Damy Kameliowej". Czy i kiedy ten projekt zostanie zrealizowany — jeszcze nie wiadomo. Miejmy nadzieję, że wkrótce... **(Om).**

Gawędy o książkach

Z młodej prozy

Sądzę, że nie można i nie należy pisać na tym miejscu jedynie o znanych i uznanych. Trzeba przecież — że tak powiem — posłuchać i popatrzeć, co i jak piszczy w młodej, wiosennej trawie, bo z tej zieloności wyłonią się niewątpliwie kwiaty, które swym kształtem, barwą i zapachem zadecydują za lat 10 czy 15 o wyglądzie naszych obszarów literackich. Oczywiście, w naszych skromnych felietonach nie możemy wdawać się w jakieś głębokie analizy najmłodszej twórczości prozatorskiej, ani też uwzględniać wielkiej ilości utworów debiutanckich. Możemy natomiast od czasu do czasu zasygnalizować — raczej dorywczo — niektóre charakterystyczne zjawiska, zachodzące w zakresie młodej prozy, wystrzegając się jednak przy tym zbyt pochopnych i zbyt uogólniających wniosków.

Książką Magdy Lei — „Umiejętność krzyku" *) zainteresowałem się nie ze względu na jej „głośny" tytuł, lecz z uwagi na to, że ten zbiór opowiadań (częściowo wręcz miniaturowych) otrzymał w r. 1958 Nagrode Stowarzyszenia Księgarzy Polskich. Autorkę cechuje inteligencja, wrażliwość i godna pochwały oszczędność słowa, a dominantą jej bardzo lirycznych wątków narracyjnych sa — jak sama mówi — dwa tylko uczucia: miłość i nienawiść.

Spośród pozycji omawianego tomu wymieniłbym tutaj „Królestwo bez prawa wstępu" (przejmująca historia „niepotrzebnego" dziecka), „Pięć palców mojej dłoni" (wzruszający poemat prozą ku czci zamordowanego przez hitlerowców ojca) i „Tristan umiera pierwszy" (nieco wymyślna, ale prawdopodobna opowieść o miłości dwojga szesnastolatków wplątanych w okrutne tryby konfliktów okupacyjnych). Co się tyczy cyklu „Małe prozy", są to bardzo osobiste, niemal hermetyczne impresje na różne — bliskie autorskiej uczuciowości — tematy.

Na szersze wody wypłynęła Magda Leja w psychologicznej — a raczej psychologizującej — powieści „Histeryczka" **), której centralnym problemem jest sprawa odpowiedzialności moralnej za losy drugiego człowieka, jeśli można mu było przyjść z pomocą w ten, czy inny sposób, a nie uczyniono tego w porę i skutecznie. Rzecz dzieje się w środowisku młodych architektów i urbanistów; główną bohaterką jest utalentowana Barbara Latowicka, zaś tymi, których nie umiała czy nie chciała ona wesprzeć czułą i mądrą pomocą, są: dawny kochanek, hochsztapler i wykolejeniec, mąż, nad którym Barbara góruje inteligencją i talentem oraz świetnie zapowiadajacy się kolega, który — wśród powszechnej obojętności i niezrozumienia — ginie samobójczą śmiercią.

Nie tylko tytuł zbioru opowiadań Władysława Terleckiego *) traci Celine'em: i w treści tych opowiadań błąka się jakiś cień tego francuskiego pisarza, czego wyrazem jest spotykana często u Terleckiego atmosfera beznadziejności i bezwyjściowości, otaczająca „niepotrzebnych" ludzi na marginesach istnienia. Z tym wszystkim, Terlecki potrafi być interesującym narratorem i kunsztownie snuć niekiedy fabułę na kilku planach i w różnej chronologii równocześnie. Im mocniej opiera się na twardym gruncie rzeczywistości, tym jest silniejszy i zrozumialszy. Do najlepszych w tomie zaliczyłbym opowiadanie: „Ryksza", „Drewniany rewolwer" (o zaskakującej poincie) i „Krzyk" (koszmarna wizja epizodu wojny atomowej). Pod adresem zarówno Lei, jak i Wł. Terleckiego, skierowałbym apel: „Więcej samodzielności — i bliżej, bliżej bieżącego nurtu życia, który niesie w sobie prawdziwe, realne, a niezwykle ciekawe sprawy, stosunki konflikty ludzkie! Sądzę, że jeśli chodzi o młoda prozę, grono adresatów tego apelu można by z pożytkiem znacznie rozszerzyć.**

B. D.

*) Magda Leja. „Umiejętność krzyku". Warszawa, „Iskry". Str. 144; cena zł 9.
**) Magda Leja. „Histeryczka". Warszawa, „Iskry". Str. 132; cena zł 5.
***) Władysław Terlecki. „Podróż na wierzchołku nocy" Warszawa, „Czytelnik". Str. 184; cena zł 10.

Czy można osiwieć w ciągu jednej nocy

Czytamy o tym często w powieściach, a i w życiu czasem się podobno zdarza, że człowiek ze zmartwienia lub przestrachu nagle całkowicie siwieje. Czy takie wypadki zdarzają się naprawdę, czy są tylko wytworem fantazji?

Nagłe zbielenie włosów na skutek wstrząsu psychicznego w tym sensie, że wszystkie włosy na głowie zmieniły swoje zabarwienie, nie zostało do tej pory stwierdzone naukowo. Barwa włosów uzależniona jest od odkładania się w nich pigmentu w czasie wzrostu włosa. Skoro włos raz wydostanie się na powierzchnię skóry, pigment nie może już cofnąć się do wnętrza ciała. Co prawda możliwe jest wybielenie włosów przez wpływ zewnętrzny (naświetlanie, środki chemiczne), jest to już jednak inne zagadnienie.

Osłabienie pewnych procesów przemiany materii i procesów nerwowych w starszym wieku prowadzi u większości ludzi do zmniejszenia się ilości odkładanego pigmentu, do powolnego siwienia lub też — do łysiny. Srebrzysta biel włosów ludzi starszych wynika oprócz tego z obecności pęcherzyków powietrza w substancji włosowej — w podobny sposób powstają też niekiedy białe plamki w paznokciach.

Niektóre choroby lub wstrząsy psychiczne mogą ten proces przyspieszyć, prowadząc do nagłego i silnego wypadania włosów; jednocześnie maleje ilość pigmentu odkładanego w nowo rosnących włosach. Niekiedy może się wydawać, że proces ten trwał zaledwie parę dni. Dzieje się tak dlatego, że wypadają przede wszystkim włosy najstarsze, które leżą najwyżej i nadają barwę całej głowie.

Jeśli na skutek pogorszenia się ogólnego stanu zdrowia człowieka lub stanu jego nerwów zawierały one mniej lub wcale nie zawierały pigmentu, powstaje wrażenie, że człowiek osiwiał rzeczywiście w ciągu jednej nocy — w istocie był on już dobrze „szpakowaty", a obecnie stracił tylko w krótkim czasie swoje ostatnie ciemne włosy.

J. O.

Bez podpisu...

Bez podpisu...

Bez podpisu...

I to i owo

40-letnia, przeszło 200 funtów ważąca Mary Ashton pobiła nowy „rekord światowy". Przez 133 godziny grała ona nieprzerwanie na pianinie i tym samym pobiła poprzedni rekord liczący 132 godziny, który w ub. roku ustalił Niemiec Heinz Arntz.

Mimo iż w ciągu tych 5½ dni pani Ashton skonsumowała 9 butelek wody sodowej, 1½ butelki whisky, wypaliła 495 papierosów i wypiła niezliczoną ilość herbaty, po zagraniu ostatnich akordów padła zemdlona. (m.k.)

* ✣ *

Zdumieni przechodnie zatrzymywali się późnym wieczorem przed katedrą w Carlisle w północno - wschodniej Anglii. Tam, w środku czcigodnego gmachu zapalały się i gasły światła. A potem zaczęły dzwonić wszystkie dzwony katedry. Zagadka wkrótce się wyjaśniła. Po próbie, przez „niedopatrzenie" zamknięto w katedrze cały chór chłopięcy. (m.k.)

* ✣ *

James Daniels, był mocno przekonany, że światła sygnalizacyjne w jego rodzinnym mieście Hamilton w stanie Ohio sprzysięgły się przeciwko niemu. Ilekroć zbliżał się do skrzyżowania, zatrzymywało go czerwone światło sygnału. Ostatecznie nerwowo nie wytrzymał, wyciągnął colta i strzelił w to złośliwe światło. Następnie Daniels z zimną krwią udał się do najbliższej gospody, gdzie poczekał na policję. (m.k.)

Piękna wystawa

„Co wiesz o Kraju Rad"

Wczoraj o godz. 10 w szkole podstawowej przy ul. Wróbla 5 na Bałutach została otwarta wystawa prac ręcznych zespołów „Sprawnych rąk". Prace te zostały nadesłane na konkurs pn. „Co wiesz o Kraju Rad".

W konkursie wzięła udział młodzież wszystkich bałuckich szkół. Można tu spotkać prace zarówno „maluchów" z klas pierwszych jak i młodzieży z klas siódmych. Niezwykle pomysłowe makiety, rysunki, plansze, lalki itp. są tak ładne i tak starannie wykonane, że trudno od nich oderwać wzrok.

Prace zostały wykonane bądź indywidualnie, bądź też zbiorowo w swietlicach szkolnych lub klasach. Na szczególne wyróżnienie zasługuje makieta bajki „O rybaku i rybce" wykonana przez młodzież Szkoły Podstawowej nr 25, wystawka obrazująca radosne dzieciństwo radzieckich dzieci (w tym samym wykonaniu), postacie w strojach ludowych symbolizujące poszczególne republiki Związku Radzieckiego wykonane przez uczniów szkol podstawowych nr nr 56, 53, 44 i innych. Piękne są również rysunki, a zwłaszcza krajobrazy z ZSRR oraz wiele, wiele jeszcze innych prac.

Wystawa będzie czynna przez kilka dni. Naprawdę warto ją obejrzeć. (as)

PKO

już wypłaca

W dniu wczorajszym w Oddziale Miejskim PKO rozpoczęto wykup i wypłaty premii, które padły w ostatnim losowaniu obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Zainteresowanie łodzian było olbrzymie. Wystawione wielkie tablice wygranych ściągnęły tłumy mieszkańców naszego miasta. Kilkaset osób znalazło swe numery pośród szczęśliwych, nic więc nie stało na przeszkodzie aby od razu podjąć wygrane w kasie. Posiadaczom wylosowanych obligacji wypłacono już wczoraj kilkadziesiąt tysięcy złotych. Na razie PKO uruchomiła tylko jedną kasę wypłacającą wygrane NPRSP, w razie potrzeby jednak uruchomi się więcej kas.

PKO przystąpiła już również do rozprowadzania tabel urzędowych nr 15 zawierających wylosowane numery w ostatnim ciągnieniu pożyczki. Zakłady pracy, które chcą otrzymać tabele, winny jak najszybciej złożyć zapotrzebowanie pisemne w I Oddziale Miejskim PKO. (k)

Brawo, chór

im. Moniuszki

Jednym z najbardziej oklaskiwanych zespołów, które wystąpiły w dniu 1 Maja w Parku im. Mickiewicza na Julianowie, był chór Towarzystwa Śpiewaczego im. Moniuszki pod dyrekcją prof. K. Prosnaka, znanego kompozytora.

Chór ten ma na swoim koncie wiele udanych imprez i duże osiągnięcia na polu upowszechnienia kultury muzycznej. (as)

Wielki konkurs czytelniczy

Dzieje Polski

w powieści i w poezji

Cała Polska przygotowuje się w tej chwili do wielkich obchodów Tysiąclecia naszego państwa. Czy jednak wszyscy znamy dokładnie dzieje Polski? Czy wszyscy znamy literaturę piękną, opowiadającą o historii naszej ojczyzny?

Redakcja „Dziennika Łódzkiego" wraz z „Domem Książki" organizują w ramach Dni Oświaty, Książki i Prasy oraz „Tygodnia Ziem Zachodnich" specjalny konkurs pod nazwą „Dzieje Polski w powieści i poezji".

Konkurs polega na tym, że kolejno umieszczać będziemy na łamach naszego pisma fragmenty 10 popularnych utworów **najbardziej znanych polskich pisarzy** z tym, że tematyka ich dzieł obejmuje całokształt dziejów naszego kraju.

Założeniem organizatorów jest, ażeby konkurs ten stał się imprezą jak najbardziej masową. Fragmenty poszczególnych utworów będą ilustrowane, tak że nietrudno będzie odgadnąć ani tytuły, ani autorów utworów. Wierzymy, że udział naszych czytelników w konkursie będzie bardzo liczny; że przede wszystkim zainteresuje się nim młodzież szkolna.

Wśród uczestników konkursu wylosowane zostaną cenne nagrody jak: 2 zegarki, 2 komplety „Trylogii" Sienkiewicza, 8 wartościowych wydawnictw albumowych, portfel, wieczne pióro itd. Lista nagród nie jest jeszcze pełna.

Pierwsze zadanie konkursowe umieścimy już we wtorek, załączając równocześnie kupon, który prosimy wypełnić, a po zakończeniu konkursu przesłać do redakcji „Dziennika Łódzkiego" (Piotrkowska 96) lub do „Domu Książki" (Piotrkowska 5).

Wszystkie książki wzięte pod uwagę w naszym konkursie, nabyć można na Wielkim Kiermaszu Książki, zorganizowanym przez „Dom Książki" na dziedzińcu kamienicy przy ul. Piotrkowskiej 5.

o Nowe autobusy
o Nowe trasy PKS

w województwie łódzkim

Z dniem 31 maja podobnie jak na PKP, wchodzi w życie nowy rozkład jazdy autobusów PKS.

Zwróciliśmy się więc do Dyrekcji Okręgu Łódzkiego z prośbą o informacje, jakie nowości i udogodnienia przynosi letni rozkład jazdy.

W pierwszym rzędzie poinformowano nas o nowych autobusach, które dość poważnie zasilą stan taboru naszego okręgu, co niewątpliwie przyczyni się do usprawnienia komunikacji. **W ciągu tego roku Łódź otrzyma 20 nowych „Karos" firmy „Skoda"** w tym w II kwartale nadejdzie już 10 sztuk. **Z krajowej produkcji otrzymamy 30 nowych „Sanów", przy czym 2 nowe „Sany" o silnikach ropnych produkcji angielskiej kursują już w Ekspozyturze Wieluńskiej.**

Operując zwiększonym taborem PKS mógł w pierwszym rzędzie zagęścić kursowanie autokarów na najbardziej ruchliwych liniach oraz uruchomić nowe.

Od 31 maja uruchomiona zostanie **linia o charakterze pospiesznym Łódź — Dzierżoniów przez Wrocław.** Z Łodzi odjazd nastąpi wczesnym rankiem (godz. 4.50), autokar ten ma we Wrocławiu dogodne połączenie na autobusy do Polanicy, Kudowy Zdroju, Jeleniej Góry itp. Powrót do Łodzi późnym wieczorem.

Przedłużono linię z **Pęcznie**wa i Poddębic sięgającą jedynie do Aleksandrowa, gdzie trzeba było się przesiadać na tramwaj podmiejski aż do Łodzi. Jest to duże udogodnienie dla pasażerów tych tras. Powstaje nowa linia **Sieradz — Rolewice — Łódź** oraz druga linia **Świnice — Łęczyca — Kłodawa. Kutno otrzyma połączenie z Gostyninem przez Sieraków.**

W sezonie wczasów poczynając od 12 maja **Spała otrzyma dodatkowe autobusy w terminach wymiany wczasów.** Terminy te PKS uzgodnił z Funduszem Wczasów Pracowniczych. Przewiduje się, że w dniach wymiany turnusów do Spały uruchomi się dodatkowo 3 pary kursów dziennie.

Byłaby możliwość uruchomienia **jeszcze kilku nowych połączeń bardzo potrzebnych dla mieszkańców naszego województwa, lecz fatalny stan dróg na to nie pozwala.** Wszelkie monity PKS pod adresem Wojewódzkiego Zarządu Dróg pozostają bez echa. M. in. grozi zawieszenie linii Topola — Grabów w pow. łęczyckim bardzo uczęszczanej. Nie można tędy jeździć, bo po każdym niemal kursie samochody wracają uszkodzone. Gdy stan dróg ulegnie poprawie, PKS obiecuje uruchomienie nowych połączeń.

Sk.

Trzy rocznice PCK

▣ Zlot aktywu i drużyn PCK
▣ Wystawy i filmy

PCK obchodzić będzie niedługo potrójną uroczystość. Pierwsza myśl o powołaniu tego typu organizacji narodziła się 100 lat temu w Szwajcarii. W Polsce przed rokiem 1913 istniały różnego rodzaju organizacje charytatywne — Pomoc więźniom, Ofiarom losu, Żołnierzom, o charakterze nieco zbliżonym do PCK. Ale właściwa organizacja PCK powstała dopiero 40 lat temu. Była to jednak organizacja elitarna skupiająca stosunkowo niewielką liczbę osób. Masowo PCK narodził się dopiero po II wojnie — 15 lat temu. W tej chwili mamy już w Łodzi i województwie 200 tys. członków PCK. Koła PCK istnieją przy każdej szkole, zakładzie pracy, w gromadzie, gospodarstwie rolnym, a nawet i w blokach mieszkalnych.

Czym uczci PCK swoje trzy rocznice? Z tym pytaniem zwracaliśmy się do kierowników Miejskiego i Wojewódzkiego Oddziału PCK — Gołąba i Zajączkowskiego.

— Rocznicowe uroczystości trwać będą od 7 do 14 czerwca i zbiegają się z Tygodniem PCK. Na dzień przedtem, 6 czerwca odbędzie się na Placu Zwycięstwa wielki zlot całego aktywu PCK z Łodzi i województwa. Członkowie PCK z województwa przyjadą w regionalnych strojach. Około 100 tys. uczestników zlotu przemaszeruje ulicą Piotrkowską do Placu Wolności. Wieczorem tego samego dnia odbędzie się akademia w Prez. RN. 7 czerwca zorganizowany zostanie na Mani zlot najlepszych drużyn sanitarnych PCK z dzielnic i powiatów. Spośród 200 drużyn Łodzi i województwa wyłoni się w drodze eliminacji 30 najlepszych 18-osobowych drużyn, które wezmą w nim udział. Każda z drużyn otrzyma pewne zadanie do wykonania, które oceni specjalna komisja lekarska. Po dwie najlepsze drużyny z Łodzi i województwa pojadą na zlot centralny do Warszawy — 14. VI.

W okresie obchodu rocznic chcemy także spopularyzować PCK poprzez filmy i wystawy. 6 i 7. VI. w Prez. RN organizujemy wystawę PCK, której eksponaty zostaną następnie przeniesione do witryn sklepowych. Warto zaznaczyć, że część naszych eksponatów pojechała na wystawę międzynarodową. Poza tym każdy członek PCK ma za zadanie w tym okresie wciągnąć do organizacji trzech następnych.

Lokalne akademie i zloty na terenie województwa odbywać się będą w ciągu całego maja. Zostaną tam także zorganizowane liczne wystawy PCK.

(i. d.)

Przemysł gumowy na kolorowo

● Podręczny magazyn nowości ● „Bambino", „Japonki" i „Misie" ● Dla miłośników turystyki wodnej i motoryzacji ● Na lato — tylko „Pomorzanki"

„Aktualne nowości chemii" — pod tym hasłem urządzono w siedzibie tego resortu estetyczny i stale rozszerzany specjalny kącik. Pomysł bardzo pożyteczny, zasługujący na naśladownictwo przez wszystkie ministerstwa przemysłowe. W swoim podręcznym magazynie nowości — chemia wystawia wzory towarów, które właśnie ukazują się na rynku.

Obecnie w tym ministerialnym „oknie wystawowym" wiele miejsca poświęcono gumie.

Jak się dowiadujemy fabryki Zjednoczenia Przemysłu Gumowego uruchamiają obecnie produkcję różnych atrakcyjnych nowości, wypowiadając równocześnie walkę monotonii wykonania. 400 tys. par tenisówek, które pojawią się na rynku w br., wykonanych zostanie w wielu kolorach. Za nazwami „Bombino", „Japonki", „Maki", „Miś", „Alfa", „Bobo" i „Astra" ukażą się nowe wzory, kroje, wielobarwne obszycia, paski i obwódki.

Dużą popularnością w okresie letnim cieszyć się będzie zapewne nowego rodzaju gumowe obuwie damskie, tzw. „Pomorzanki", których 270 tys. par ukaże się w sprzedaży. Miłośnicy turystyki wodnej otrzymają pierwszą partię 1.500 gumowych kajaków składanych typu „salam". Naszą motoryzację ucieszy 10 nowych rodzajów i wymiarów opon samochodowych, motocyklowych i traktorowych.

Na jesień i zimę przydadzą się śniegowce dziecięce i damskie zwykle i z kożuszkiem. Dużą popularnością cieszyć się też zapewne będą różnokolorowe deszczowce, tzw. wellingtony. Nowe męskie obuwie gumowe letnie nosić będzie nazwę baskietów. Głównie dla odbiorców wiejskich przeznacza się 100 tys. par roboczego obuwia gumowego, we wzmocnionym, eksportowym wykonaniu. „Poligum" i „Intergum" — to nazwy nowych gatunków gumowych spodów do obuwia. Nazwę „Gumolit" natomiast nadano płytom podłogowym, produkowanym z gumowych odpadów.

Już tylko tydzień

TRWAĆ BĘDZIE REKLAMOWA SPRZEDAŻ

obuwia w łódzkich sklepach MHD

190 par luksusowego obuwia rozlosowanych zostanie wśród klientów i uczestników ankiety

Już tylko tydzień trwać będzie wielka reklamowa sprzedaż obuwia w łódzkich sklepach MHD. Warto więc pośpieszyć, aby nie tylko skorzystać z możliwości dużego wyboru atrakcyjnego obuwia, ale i jeszcze przy odrobinie szczęścia — otrzymać premię w postaci pary luksusowego obuwia.

Wśród klientów bowiem, którzy w okresie do 10 maja poczynią zakupy w sklepach MHD - Obuwie (bez względu na wysokość sumy dokonanego zakupu), rozlosowanych zostanie 150 par obuwia.

Ale to jeszcze nie wszystko. W okresie reklamowej sprzedaży okazję zdobycia pary luksusowego obuwia mają nawet ci, którzy w ogóle go nie kupią. Wystarczy bowiem tylko wziąć udział w premiowanej ankiecie.

A oto jej warunki:

Uczestnicy ankiety (wśród których rozlosowanych zostanie 40 par atrakcyjnego, luksusowego obuwia) muszą odpowiedzieć na 3 następujące pytania:

1) Który sklep MHD - Obuwie w Łodzi ma (zdaniem uczestnika ankiety) najlepiej udekorowaną wystawę w okresie objętym sprzedażą reklamową?

2) Które modele obuwia spośród objętych sprzedażą reklamową należałoby produkować w większych niż dotychczas ilościach?

3) Jakich rodzajów popularnego, taniego obuwia jest za mało w sprzedaży (podać 2—3 konkretne przykłady)?

Do odpowiedzi (na dowolnej kartce papieru) należy dołączyć (po wypełnieniu) zamieszczony niżej kupon i przesłać go na adres: „Dziennik Łódzki", Piotrkowska 96 z dopiskiem na kopercie „Ankieta premiowana".

KUPON

(do ankiety z nagrodami)

.....

(imie i nazwisko)

.....

(adres)

Gościnne

występy teatru czeskiego

prof. Skupy

W poniedziałek, 4 bm. gościć będziemy w Łodzi praski teatr marionetek prof. Skupy.

Znakomity teatr ten, który powstał w r. 1917, należy do najsłynniejszych podobnego typu w Europie. Działalność jego służy w równym stopniu tak widzowi dorosłemu jak i dzieciom. Zgodnie ze swoim założeniem, również i w Łodzi daje on podwójne przedstawienie, a to: o godz. 11 spektakl dla dzieci „Cyrk w teatrze", a o godz. 19 dla dorosłych „Expo 59".

Przedstawienia te — które są poważnym wydarzeniem kulturalnym naszego miasta — ujrzymy w Państw. Teatrze Lalek „Arlekin", ul. Wólczańska 5.

A.

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 3 MAJA

6.30 Wiadomości. 6.36 Muzyka poranna. 7.30 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka poranna. 8.30 Wiadomości. 8.36 Audycja studencka. 8.50 Muzyka symfoniczna. 9.20 „Encyklopedia humoru i satyry". 9.50 (Ł) „Koncert życzeń". 11.00 „Poezja i muzyka". 11.30 Pieśni staropolskie z epoki Kościuszkowskiej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Poranek symfoniczny. 13.15 Audycja historyczna. 13.40 Koncert życzeń. 15.00 Dla dzieci słuchowisko Anny Komornickiej pt. „Szukajcie Achillesa". 12.10 (Ł Pr. I) Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry mandolinistów ŁRPR p. d. Edwarda Ciukszy, Jerzy Sidorowicz — tenor. 15.45 (Ł) „Zabytki i nabytki naszej płytoteki. 16.30 (Magdeburg) Transmisja z zakończenia II etapu XII Kolarskiego Wyścigu Pokoju. 17.00 Wiadomości. 17.05 Korespondencja z zagranicy. 17.15 „Wędrówki melomana". 17.50 „Pasażer I klasy" — humoreska A. Czechowa. 18.12 Muz. rozrywkowa. 18.30 Koncert Chopinowski. 19.00 Audycja literacka. 19.30 Melodie tan. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 (Ł) „Jak wykończyłem panią Ulginę Barrows" — opowiadanie J. Thurbera. 20.50 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 21.10 „Proszę mówić — słuchamy". 21.40 Gra Wrocławski Kwintet Rytmiczny. 22.00 Wiadomości. 22.05 (Magdeburg) Komentarz z II etapu XII Kolarskiego Wyścigu Pokoju. 22.10 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.35 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.45 Muzyka taneczna. 23.10 Z cyklu „Muzyka różnych narodów". 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Muzyka tan.

PONIEDZIAŁEK, 4 MAJA

5.30 Wiadomości. 5.36 Muzyka poranna. 6.30 Dziennik poranny. 5.42 Strauss: Wiedeńska krew — walc. 6.50 Gimnastyka. 7.00 „Radio-Reklama". 7.30 Dziennik poranny. 7.47 Muzyka poranna. 8.30 Wiadomości. 8.36 Miniatury orkiestrowe. 9.00 Gra zespół „Melodyków" — Rozgłośni Wrocławskiej. 9.30 Audycja literacka. 10.00 Poranny koncert kameralny. 10.35 Muzyka. 11.00 Melodie Franciszka Lehara. 11.30 Utwory na skrzypce i orkiestrę wykona Dawid Ojstrach. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Wiadomości. 12.15 (Ł) Audycja dla wsi. 12.25 (Ł) Przerwa. 15.00 Wiadomości. 15.10 Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Dętej Śląskiego Okręgu Wojskowego. 15.30 Dla dzieci starszych pogadanka doktora Jana Żabińskiego pt. „Portugalska Galeria". 15.50 Melodie hiszpańskie. 16.05 (Ł) Gra kwintet jazzowy p. k. Tadeusza Dobrzyńskiego. 16.20 Muzyka. 16.35 (Lipsk) Transmisja z zakończenia III etapu XII Kolarskiego Wyścigu Pokoju. 17.10 (Ł) Audycja dla dzieci. 17.25 (Ł) Odtworzenie fragmentów koncertu publicznego Orkiestry Mandolinistów ŁRPR w Tomaszowie. 18.00 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.15 (Ł) Komunikat „Toto-Lotka" i „Kukułeczki". 18.25 Audycja aktualna. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 „Felieton muzyczny". 19.27 (Ł) Audycja aktualna. 19.40 (Ł) Koncert wybitnych solistów. 20.00 Z kraju i ze świata. 20.27 (Lipsk) Komentarz z III etapu XII Kolarskiego Wyścigu Pokoju. 20.32 Kronika sportowa. 20.40 Audycja literacka. 22.00 Wiadomości. 22.05 Pogadanka filozoficzna. 22.20 Muzyka tan. 22.50 Wolna Trybuna Literacka. 23.05 Robert Schumann: Kreisleriana op. 16. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

Niedziela, 3 maja

13.00 Reportaż z otwarcia „Dni Oświaty, Książki i Prasy" (W). 13.30 Przerwa. 15.15 Program dla dzieci „Teatrzyk dla przedszkolaków" (W). 15.45 Film krótkometrażowy (Ł). 16.00 XII Wyścig Pokoju — sprawozdanie z zakończenia II etapu. Transmisja z Magdeburga przez Katowice. 17.25 Rozdanie nagród laureatom konkursu na sztukę telewizyjną (W). 17.55 Słuchamy „Pana Tadeusza" (W). 18.10 „Współczesna literatura polska" — teleturniej (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.15 Telesfor i Balbina" (Ł). 20.20 „Cichy Don" cz. III film fabularny prod. radzieckiej (Ł). 22.00 Koniec programu.

Poniedziałek, 4 maja

16.05 Transmisja z XII Wyścigu Pokoju (Kat.) 17.15 Przerwa. 19.00 Dziennik telewizyjny cz. I (W). 19.15 Eureka — mag. pop.-nauk. (W). 19.55 Przegląd gospodarczy (W). 20.10 Jezioro Bodeńskie — Teatr Telewizji (W). 21.40 Dziennik telewizyjny cz. II (W).

Z MIASTA w kilku zdaniach

— **SPOTKANIE Z KOMPOZYTOREM.** Związek Kompozytorów Polskich, Oddział w Łodzi zaprezentuje w Klubie MPiK, ul. Piotrkowska 86, I p. w dniu dzisiejszym o godz. 12 twórczość kompozytora łódzkiego, prof. Tadeusza Paciorkiewicza.

Słowo wiążące wygłosi Zygmunt Gzella. Poszczególne utwory zostaną wykonane przez prof. Bożennę Matulewicz — fortepian, prof. Zenona Hodora — skrzypce, prof. Kiejstuta Bacewicza — fortepian.

Ponadto zostaną odtworzone z taśmy magnetofonowej utwory orkiestralne.

Na zakończenie poranku będzie wyświetlony krótkometrażowy film z muzyką prof. Paciorkiewicza. Wstęp bezpłatny.

— **W TRYBIE PRZYSPIESZONYM** przed Kolegium Orzekającym przy Prezydium DRN Ruda stanął Tadeusz Sadowski (zam. Krośnieńska 16), kierowca Łódzkiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego. Sadowski w dniu 28 kwietnia br., będąc w stanie nietrzeźwym wjechał ciągnikiem w bramę Zakładów im. Glażewskiego, a następnie uderzył w stojące na terenie fabrycznym ciężarowe auto. Kierowca ten już po raz drugi spowodował wypadek, będąc w stanie nietrzeźwym. Sprawa została rozpatrzona w trybie przyspieszonym, już na drugi dzień po wypadku.

Wyrokiem kolegium, Sadowski został skazany na 6 tygodni aresztu. (g)

— **W KLUBIE TPP-R** (Narutowicza 18) w poniedziałek, 4 bm. o godz. 18 prof. Paweł Wojłoszników wygłosi w języku rosyjskim odczyt na temat: „Życie i twórczość M. Gogola".

— **DZIŚ PORANEK W MUZEUM SZTUKI.** W niedzielę, 3 maja o godz. 11 w sali odczytowej Muzeum Sztuki, ul. Więckowskiego 36, odbędzie się odczyt o twórczości Wojciecha Gersona, organizowany przez Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych.

— **KLUB KOBIET** zawiadamia, że kolejne spotkanie odbędzie się w dniu 4 maja (poniedziałek) o godz. 18 w lokalu Zarządu Łódzkiego Ligi Kobiet przy ul. A. Struga 1. W programie — twórczość W. Wandurskiego w wykonaniu Teatru Poezji Liceum Kulturalno - Oświatowego w Łodzi.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	07
Pogot. Ratunkowe	404-44
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Pryw. Pogot. Lek.	333-33 555-55
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
MOI	359-15

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) godz. 15.30 „Kram z piosenkami", g. 19.15 „Cudotwórca". 4.5 nieczynny

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 11 „Tajemnica starej wierzby", g. 19.15 „Madame Sans Gene". 4.5 g. 19.15 „Madame Sans Gene"

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Krysia Leśniczanka". 4.5 nieczynna

TEATR IM. JARACZA (ul. Jaracza 27) godz. 11 „Książę i żebrak", g. 16 „Majątek albo imię", g. 19 „Uciekła mi przepióreczka". 4.5 g. 19 „Wojna i pokój"

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 11 „Królowa Przedmieścia", g. 15.30 „Igraszki trafu i miłości", g. 19.30 „Jegor Bułyczow i inni". 4.5 nieczynny

„ARLEKIN" (Wólczańska nr 5) g. 15, 17 „Dzieci pana majstra", 4.5 g. 11 Wid. Zespołu Czeskiego Skupy pt. „Cyrk w teatrze", g. 19 „Expo 59"

„PINOKIO" (Kopernika nr 16) g. 12 i 17 „Kozalinka"

TEATR MŁODEGO WIDZA (Moniuszki nr 4a) g. 16, 19.30 „Zielony Gil". 4.5 nieczynny

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika 8) g. 19.30 „Szelmostwa Skapena". 4.5 nieczynny

OPERA (Więckowskiego 15) g. 10.30 „Halka" 4.5 g. 19 „Halka"

* ✻ *

CYRK (Pl. Niepodległości) g. 15, 19.15 (przedst. zamknięte). 4.5 g. 19.15

MUZEA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) g. 10—16.

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) g. 9—15

PALMIARNIA — czynna g. 10—18.

* ✻ *

ZOO — czynne g. 9—19

WYSTAWY

AMERYKA W FOTOGRAFII (A. Struga 2) czynna g. 17—21.

KINA

(W nawiasach podajemy kategorię kin

ADRIA (II — Studyjne — Piotrkowska 150) „Stracone złudzenia" prod. ang. dozw. od lat 18 g. 13.30, 15.45, 18, 20.15. 4.5 „Opowieści Hoffmana" prod. ang. dozw. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15

BAŁTYK (premierowe — Narutowicza 20) „Tahiti" prod. franc. dozw. od lat 18 g. 10, 12.30, 15, 17.30 panor. „Paryżanka" prod. franc. dozw. od lat 18 oraz występy artystów scen warszawskich godz. 20. 4.5 — program i godz. jak wyżej

DWORCOWE (II — Dw. Kaliski) „Hala targowa w Londynie", „Kapitan Bąk" g. 10, 11.10 12.20, 13.30, 14.40, 15.50, 17, 18.10, 19.20, 20.30. 4.5 — program i godz. jak wyżej

GDYNIA (II — Tuwima 2) Program dla najmłodszych: „Czarodziejska beczka", „ZOO", „O ptaszku, który nie chciał śpiewać", „Sen", „Przygody marynarza" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17. „Do bramki" — prod. NRF dozw. od lat 7 g. 18, 20.15. 4.5 „Natalia" prod. franc. dozw. od lat 16 g. 10, 12, 14. Program dla najmłodszych — jak wyżej g. 16 17, „Do bramki" g. 18, 20.15

ŁĄCZNOŚĆ (III — Józefów 43) „Dwie Dorotki" g. 11.30, „Uwodziciel" prod. ang. dozw. od lat 18 g. 15.30, 17.30, 19.30. 4.5 nieczynne

MŁODA GWARDIA (II — Zielona 2) „Pan Anatol szuka miliona" prod. polskiej dozw. od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, 20.20. „Tor" prod. polskiej, dozw .od lat 7 g. 18, 19.10. 4.5 — program i godz. jak wyżej

MUZA (I — Pabianicka 173) „Dziwny sen prof. Filutka" g. 11. „Troje z lasu" prod. radz. dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20. 4.5 „Troje z lasu" g. 16 18, 20

PIONIER (II — Franciszkańska 31) Poranek g. 11, 12, „Alibi" prod. NRF, dozw. od lat 14 g. 15.45, 18, 20.15. 4.5 „Alibi" g. 15.45, 18, 20.15

POLONIA (premierowe — Piotrkowska 67) „Rancho Texas" prod. polskiej. dozw. od lat 18, g. 9.45, 12, 14.15, 16.30, 18.45, „Paryżanka" — prod. franc. dozw. od lat 18 oraz występy artystów scen warszawskich godz. 21. 4.5 — program i godz. jak wyżej

POKÓJ (II — Kazimierza nr 6) „Swawolne kaczorki" g. 11, „Huzarzy" — prod. franc. dozw. od lat 14 g. 15.45, 18, 20.15 4.5 „Huzarzy" g. 15.45, 18, 20.15

1 MAJA (II — Kilińskiego 178) „Błękitny kontynent" dozw. od lat 7, g. 11, „Zakazany owoc" prod. franc. dozw. od lat 18 g. 15.30, 17.45, 20. 4.5 „Zakazany owoc" g. 15.30, 17.30, 20

REKORD (II — Rzgowska 2) Poranek godz. 11 „Pilot odrzutowców" — prod. radz. dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20. 4.5 „Pilot odrzutowców" g. 16, 18, 20

ROMA — remont

STUDIO (III — Bystrzycka 7-9) „Czarodziejskie dary" g. 12. „Przygody Arsena Lupina" prod. franc. dozw. od lat 18 g. 15, 17.15, 19.30. 4.5 — „Ucieczka skazańca" — prod. franc. dozw. od lat 12 g. 17.15, 19.30

SOJUSZ (II — Nowe Złotno) Poranek godz. 11. „Winna" prod. ang. — dozw. od lat 18 g. 15, 17, 19, 4.5 „Winna" g. 17, 19

STYLOWY (I — Kilińskiego 123) „Panna Julia" prod. szwedzkiej dozw. od lat 18 g. 11, 16, 18, 20 4.5 g. 16, 18, 20

ŚWIT (II — Bałucki Rynek) „Murzynek Hoho" g. 11, „Maskotka" prod. ang. dozw. od lat 10, g. 16, 18, 20. 4.5 „Maskotka" g. 16, 18, 20

TATRY (II — Sienkiewicza 40) „13-ty Komisariat" prod. czeskiej — dozw. od lat 18 g. 13.30, 15.45, 18, 20.15. 4.5 g. 15.45, 18, 20.15

WISŁA (premierowe — Tuwima 1) „Bezkresne horyzonty" prod. francuskiej, dozw. od lat 12 g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45. 4.5 „Melduję posłusznie" prod. czeskiej, dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ (premierowe — Próchnika nr 16) „Ania i Mania" prod. austriackiej dozw. od lat 7 g. 10, 12, 14, 16.15, 18.30, 20.45. 4.5 — program i godz. jak wyżej

WOLNOŚĆ (premierowe — Przybyszewskiego 16) „Rancho Texas" prod. polskiej, dozw. od lat 18 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 4.5 — program i godz. jak wyżej

ODRA (Przędzalniana 68) g. 11 i 15 „Dwie Dorotki", „Orzeł" prod. polskiej dozw. od lat 14 g. 17, 19. 4.5 — program jak wyżej, g. 17, 19

POPULARNE (II — Ogrodowa 18) „Nie ma miejsca dla dzikich zwierząt" dozw. od lat 7 g. 15, 17, 19. 4.5 nieczynne

PRZEDWIOŚNIE (I — Żeromskiego 76) „Guendalina" prod. franc. dozw. od lat 18 g. 13.30, 15.30, 17.45, 20. 4.5 — program jak wyżej, g. 15.30, 17.45, 20

DKM (Nawrot 27) g. 11 „Tajemnica starego zamku", „Trójgłowy smok" dozw. od lat 12 g. 15, 17, 19

G. K. O. (Tuwima nr 34) „Siostry" prod. radz. dozw. od lat 16 g. 15.30, 17.45, 20. 4.5 nieczynne

* ✻ *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

* ✻ *

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz", „Wolność" — w Ośrodku Usług Filmowych, ul. Wigury nr 2, godz. 12—15.

Dyżury aptek

3. 5.

Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37

4. 5.

Tuwima 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24-b.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Bałuty — Szpital im. dr Jordana, ul. Przyrodnicza 7; Śródmieście, Widzew, Staromiejska — Szpital im. dr Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36; Chojny, Ruda — Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15; Polesie — Szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5.

3. 5.

Chirurgia: I Klin. Chirurgiczna, ul. Wigury 19.

Interna: Szpital im. dr Sonenberga, ul. Pieniny 30 (Stoki)

Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

4. 5.

Chirurgia: Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3.

Interna: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

PRZETARG

Łódzkie Zakłady Spożywcze nr 2 Przemysłu Terenowego w Łodzi, ul. Mickiewicza 26

OGŁASZAJĄ PRZETARG

na wykonanie (z powierzonego materiału) 4 szt. matryc do agregatu makaroniarskiego. Szczegółowe informacje oraz wzory matryc uzyskać można w sekcji głównego mechanika zakładu w godzinach od 7 do 10, telefon 208-56.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w sekretariacie Ł.Z.S. w terminie do dnia 15 maja br.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 maja br. o godz. 9 w wyżej wymienionych zakładach.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta lub uznania, że przetarg nie dał wyniku.

PRZETARG

Zakład Naukowo-Badawczy IUNG w Skierniewicach, ul. 22 Lipca 3-5, tel. 11-17

OGŁASZA PRZETARG

na sprzedaż samochodu ciężarowego „Chevrolet" ładowność 2 t. typ 9-7107

Terminy sprzedaży: w II terminie — 15 maja 1959 roku, cena wywoławcza 15.000 zł.

W III terminie 21 maja 1959 roku, cena wywoławcza 7.500 zł.

W przetargu mogą uczestniczyć zarówno przedsiębiorstwa uspołecznione i nieuspołecznione jak i osoby fizyczne. 3253-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERA elektryka, **inżyniera** włókiennika lub **technika** — specjalność tkactwo z długoletnią praktyką, **technika** włókiennika na funkcję laboranta, **tkaczy** kortowych (obsługa jednego krosna, praca na dwie zmiany) wynagrodzenie specjalne wg. zasad obowiązujących w C.L.P. Wełn. wymagane wysokie kwalifikacje — zatrudni **Centralne Laboratorium Przemysłu Wełnianego w Łodzi, ulica Wierzbowa 48.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje sekcja kadr codziennie od godz. 8 do 15, w sobotę od 8 do 13. 3192-K

St. REFERENTA inwestycji, **kontrolera** gospodarki magazynowej, **kierownika** magazynu branżowego, **operatora** z uprawnieniami na dźwig „Październik" zatrudnimy natychmiast. Zgłoszenia wraz z życiorysami do referatu kadr **Łódzkiego Biura Sprzedaży Wyrobów Hutniczych i Metalowych, Łódź, ul. Piotrkowska 102.** 3212-K

40 KOBIET do Przetwórni **Warzywno-Owocowej** mieszczącej się w **Zakładach Ogrodniczych Widzew—Żdżary PGR** zatrudni **PSS Łódź—Zachód.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje się na miejscu w dniu 2 maja 1959 roku.

INŻYNIERÓW budowlanych do działu wykonawstwa, **pracownika** do działu planowania, posiadającego wyższe studia ekonomiczne lub prawnicze i kilkuletnią praktykę w działach ekonomicznych oraz **starszych księgowych** z co najmniej średnim wykształceniem i kilkuletnią praktyką w budownictwie lub przemyśle — zatrudni natychmiast **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Uprzemysłowionego w Łodzi, ul. Urzędnicza 45.** Zgłoszenia kierować do działu kadr w godz. od 8 do 13.

10 CHAŁUPNIKÓW (czki) do szycia podwiązek i szelek męskich luksusowych zatrudni **P. P. Ch. „Centrogal".** Podania składać należy **Łódź, Gdańska 40, pokój 40.** 3255-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK dwurodzinny — względnie połowę (mieszkanie wolne) sprzedam Chojny, Poselska 11 (koniec Śląskiej Młynek)

DOMEK murowany trzyizbowy z ogrodem sprzedam. Codziennie między godz. 16—20. Niedziela cały dzień. Chałubińskiego 50 (Sikawa) 7135 G

DOMEK własny 3-izbowy ul. Łagiewnicka 133 zamienię na podobny — dzielnica obojętna. Pośrednicy wykluczeni

DOMEK 3-izbowy murowany z ogródkiem owocowym w Reymontowie — sprzedam, Limanowskiego 77 6970 G

DOMEK jednorodzinny z ogródkiem Zarzeczna 4 oraz plac o pow. 1.300 m kw. zasadzony drzewami owocowymi Promowa 24 sprzedam. Obie posiadłości w Rudzie w okolicy stawu Stefańskiego. Wiadomość Józef Górecki — Chocianowicka 159

PLAC przy ul. Konstantynowskiej do sprzedania. Wiadomość Konstantynowska 47, Karbowska

DOMEK jednorodzinny z ogródkiem sprzedam. — Mieszkanie na zamianę. Łagiewnicka 141 6083 G

DOMEK trzyizbowy murowany (mieszkanie dla nabywcy) tanio sprzedam Informacje Marcina 15 m. 1a oficyna 8284 G

PLACE do sprzedania (10 minut od stacji kolejowej Lublinek). Wiadomość Łódź, Krakowska 62, tel. 358-82

DOMEK murowany z ogrodem sprzedam. Zgierz Chopina 27 (przystanek tramwajowy Chełmy)

PLAC w Gałkówku i pół placu w Łodzi na ul. Hutniczej sprzedam. Wiadomość Nowopolska 9 m. 2

PLAC około 5.000 m kw. z domkiem 2 pokoje z kuchnią i plac 2.500 m kw. sprzedam. Tel. 540-75 od godz. 17—20

POŁOWĘ domku z ogródkiem, wyłączonego spod kwaterunku sprzedam. — Wiadomość tel. 228-45 w godz. 16—19 7541 G

DOMEK jednorodzinny murowany sprzedam. — Mieszkanie wolne. Wiadomość tel. 316-23

GROTNIKI — trzyizbowe mieszkanie przy stacji zamienię na mieszkanie w Łodzi. — Informacje tel. 221-22 7911 G

KUPNO

APARAT fotograficzny „Kijew 4" kupię. Szczegółowe oferty do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „3229" 3229 k

WTRYSKARKĘ 40 g kupię. — Oferty pisemne „69840" PAR, Warszawa, Poznańska 38 3173 k

SPRZEDAŻ

WÓZKI dziecięce spacerowe, głębokie fason czeski na łożyskach kulkowych, żyrandole, lampki nocne najnowsze modele oraz przybory łazienkowe poleca w dużym wyborze firma Linkowski, Piotrkowska 120 7898 g

MOTOCYKL „Sarolea" 500 ccm z koszem, silnik zapasowy, stan dobry — sprzedam tanio. Z. Pabisiak, Kilińskiego 136 (stolarnia) 8291 G

SAMOCHÓD „Wartburg" sprzedam. Żywotna 64 (Chojny) 8252 G

SAMOCHÓD „Opel Super" górny pilnie sprzedam. Targowa 51. Oglądać w niedzielę g. 9—16

FUTRO niebieskie popielice sprzedam. Oglądać codziennie godz. 17—19, Piotrkowska 92—71

MOTOCYKL „Junak" mało używany sprzedam. — Aleksandrów, Wojska Polskiego 11 8269 G

MASZYNĘ mechaniczną podz. 18 do robienia skarpet męskich z gumą i łączarkę podz. 26 sprzedam. Wiadomość tel. 220-88

MASZYNĘ „Singer" damską gabinetową sprzedam. Gdańska 63 m. 10

MOTOCYKL „Pannonia De Lux" sprzedam. Nowotki 153 od godz. 16

SAMOCHÓD osobowy — „Moskwicz" typ 400 sprzedam pilnie i tanio. Oglądać w niedzielę od godz. 11—15, — Pabianice ul. Petrowskiego 6

MOTOCYKL „BMW" 750 z wózkiem sprzedam. Łódź Lotnicza 20 (przy lotnisku) 8208 G

MOTOCYKL „Iż" 350 ccm nowy sprzedam tanio. — Wiadomość, ul. Piotrkowska 176 warsztat galwanizacyjny 8181 G

MOTOCYKL z koszem „BMW" 750 R-12 po kapitalnym remoncie sprzedam. Julianów, Chopina 49 m. 3 Mieczysław Mastalerz

MOTOCYKL „Iż" 56 nowy sprzedam. „Cyrk Warszawa" Lewandowski

SAMOCHÓD „DKW" — sprzedam lub zamienię na „Iż" z przyczepą. Tel. 533-26 8093 G

SAMOCHÓD „Mercedes" V 170 do sprzedania. Wiadomość Próchnika 9

MASZYNĘ „Singer" gabinetową sprzedam. Piotrkowska 79—37 prawa oficyna II wejście parter

MOTOCYKL „WFM" — sprzedam. Zgierska 30—22

MOTOCYKL „M-72" po 4.000 km sprzedam okazyjnie. Krucza 18

TELEWIZOR „Dürer" — sprzedam, tel. 385-57 od godz. 16 7311 G

PRACOWNIA bielizny pościelowej Natalia Kamińska, Łódź, Al. Kościuszki 91 m. 6 tel. 339-29 poleca w dobrym wykonaniu: podpinki, powłoczki, beciki dla niemowląt oraz jaśki z materiałów własnych lub powierzonych 7265 G

CIĄGNIK Lanz 25 KM po remoncie sprzedam. Maciaszczyk, Ksawerów 88, p-ta Pabianice 7316 G

PIANINA — fortepiany stroi — naprawia — ekspertyza. Korektor - stroiciel Gulgowski, Łódź, Zachodnia 101 tel. 265-48. Uwaga! Instytucje przelewem 7441 G

SAMOCHÓD „IFA" 8 w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Ul. Świerczewskiego 17 m. 12 Balska

SAMOCHÓD małolitrażowy — sprzedam lub zamienię na skuter oraz sprzedam kosz sportowy. Ul. Miejska 4 (boczna Starorudzkiej) 7498 G

KREDENS — bufet orzech kaukaski, stan bardzo dobry, tapczan, materace sprzedam. Kasprzaka 12 m. 13 tel. 371-49 godz. 12—18 7580 G

SAMOCHÓD „Opel" czterodrzwiowy sprzedam — Łódź, Tuszyńska 39 m. 3

MOTOCYKL „WFM" okazyjnie sprzedam. Wierzbowa III blok, III klatka m. 12. Oglądać do godziny 14 7769 G

MOTOCYKL „NSU" 350 stan bardzo dobry sprzedam niedrogo, pilnie. Ratajski, Pabianice, Nowotki 13 7842 G

SATURATOR do wody gazowej sprzedam. Wiadomość Gdańska 76—10

SAMOCHÓD „Mercedes" V 170, motocykl „Jawa" 250 sprzedam. Ul. Więckowskiego 9, tel. 320-44

SAMOCHÓD „Chevrolet De Luxe" sprzedam. Ul. Łączna 3

LOKALE

LOKALU produkcyjnego poszukuję. Tel. 451-77

2 NIEDUŻE pokoje, kuchnia, nowoczesne lub trzy z kuchnią, stare budownictwo, I piętro — wszystkie wygody zamienię na 2 większe albo 3 małe z kuchnią równorzędne ewent. ładny domek jednorodzinny Piotrkowska 180 m. 4

MIESZKANIE 3-pokojowe w Łodzi z wygodami zamienię na duże w Warszawie, Krakowie, Kielcach lub Zakopanem. — Oferty pisemne „7228" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 7228 G

2 POKOJE z kuchnią — komfort, centr. ogrzewanie, służbówka, balkon, telefon, wygody, III p., śródmieście zamienię na 3 pokoje z kuchnią, komfort, rozkładowe w śródmieściu. Warunki do omówienia. Tel. 353-69

LEKARSKIE

Dr BARAN rentgenolog — choroby wewnętrzne. Piotrkowska 103—12

Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8—10, 14—16, ulica 22 Lipca 4

Dr WOYNO specjalista skórne, weneryczne. Nowotki 7 front, 11—13, 17—19

Dr Jadwiga ANFOROWICZ, specjalista weneryczne, skórne 15.30—19, Próchnika 8 8045 G

Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych — skórnych 8—9, 16—19 ul. Piotrkowska 14 8136 G

PRACA

KOBIETA lub dziewczyna potrzebna zaraz do pracy. Salon Muzyczny, Piotrkowska 86 m. 3 — Czajkowski 8309 G

POMOC domowa potrzebna. Świerczewskiego 24a m. 4 8277 G

WYKWALIFIKOWANY drukarz-kolorysta potrzebny do pracy na kilka dni w tygodniu w Warszawie (drukarnia chustek). Locum zapewnione. Oferty pisemne „7196" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

NAUKA

KURSY samochodowe zawodowe kat. I. II, III i amatorskie TKWP. Zapisy Tuwima 15 w godz. 8—20, tel. 253-60. Rozpoczęcie kursu amatorskiego przyśpieszonego w dniu 2. V. 59 r. 2996 k

RÓŻNE

WYPOŻYCZALNIA „PIERWSZA" poleca suknie ślubne, balowe, kapki, pelerynki. Obrońców Stalingradu 32. Filii nie posiadam 8100 G

PIĘKNE suknie ślubne, wieczorowe oraz do komunii poleca wypożyczalnia 22 Lipca 10 sklep

NAPRAWIAM maszyny do szycia — drobne naprawy na miejscu. Tel. 370-06 7533 G

FOTOGRAFIE nagrobkowe o wysokim połysku, wykonuje Chrapkowski, Warszawa, Wspólna 35. Informacje listownie

KRAWIEC przyjmuje poprawki, reperacje. Piotrkowska 19 poprzeczna oficyna, parter Wojciechowski 6600 G

SUKNIE ŚLUBNE i wieczorowe oraz pelerynki i kapki do chrztu poleca wypożyczalnia Łódź, ul. Piotrkowska 134 7495 G

KIEROWNIKA

SKLEPU MUZYCZNEGO

w ŁODZI

POSZUKUJE

Centrala Handlowa Przem. Muzycznego.

Od kandydata wymagany jest staż pracy w handlu oraz znajomość branży muzycznej. Praca do objęcia od zaraz.

Zgłoszenia kierować prosimy na adres SHPM W-wa, ul. Długa 5, tel. 31-32-31 do 33. Ewentualne zgłoszenia osobiste pod podanym adresem w godzinach od 8.30 do 15.30, pokój 53. 3260-K

W dniu 1 maja 1959 roku zmarła, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 80

Ś. † P.

FRANCISZKA URBAŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 3 maja br. o godz. 16 z kaplicy Starego Cmentarza rzym.-kat. o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

Dnia 1 maja 1959 roku po długich cierpieniach zmarł w wieku lat 60

Ś. † P.

ANTONI WADZYŃSKI

major Wojska Polskiego w stanie spoczynku odznaczony Krzyżem Virtuti Militari kl. V, Krzyżem Walecznych za wojnę w 1939 r.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 4 maja 1959 roku o godz. 16 z kaplicy cmentarza katolickiego na Dołach, o czym zawiadamiają w głębokim żalu

ŻONA, SIOSTRA i RODZINA.

Kol. inż. Adamowi

Stoma serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu

TEŚCIOWEJ

składają

ZARZĄD, RADA NADZ. i KOLEDZY SP-NI „METALOPLASTYKA" w ŁODZI.

Wypłata nagród

ŁÓDZKIE FABRYKI MEBLI w ŁODZI

ul. P.K.W.N. nr 9-11

zawiadamiają

że dokonują wypłaty nagród z funduszu zakładowego za rok 1958 w terminie do dnia 15 maja 1959 roku w zarządzie przedsiębiorstwa (kasa) ul. P.K.W.N nr 9-11.

Po upływie wyznaczonego terminu żadne roszczenia z tytułu funduszu zakładowego za rok 1958 nie będą uwzględniane.

Dyrekcja Zakładów Szklarskich

»KARA«

W PIOTRKOWIE TRYB.

zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że wypłata nagród funduszu zakładowego za rok 1958 odbywać się będzie

do dnia 15 maja 1959 roku

Wszelkie roszczenia zgłoszone po powyższym terminie nie będą uwzględnione. 3150-K

XII WYŚCIG POKOJU BERLIN-PRAHA-WARSZAWA

Nasz specjalny wysłannik kabluje z Berlina

Pierwsi zwycięzcy:

Melichow — żółta koszulka
Belgia — sukces drużynowy

Polska drużyna znalazła się na 12 miejscu

(Dokończenie ze str. 1)

ła ona, że Niemcy i kolarze ZSRR będą faworytami. Mimo że wyścig był bardzo ciężki a trasa najeżona różnymi zasadzkami i przeszkodami, **reprezentanci obu tych państw spisywali się znakomicie.**

Naszych zawodników prześladował na pierwszym etapie pech. Jeśli któremuś z nich udało się dojść do czołówki, to zaraz jakiś wypadek eliminował go z walki. Już na drugim kilometrze po starcie **Głowaty przewrócił się na szynach kolejowych, tłukąc sobie dotkliwie kolano.** Polak oczywiście został z tyłu. **Podobas,** będąc w czołowej grupie na 20 km przed metą, **musiał się zatrzymać, ponieważ przed nim przewrócił się Niemiec Braune.** W tym momencie zasadnicza grupa powiększyła dystans, tak że o dojściu, jej przez tę dwójkę nie mogło być mowy.

Nasz największy faworyt, **Fornalczyk,** jadąc w czołowej grupie, która doszła uciekinierów, **przewrócił się na 8 km przed metą,** tracąc około 2 minut. Fornalczyk ma lekko stłuczony łuk brwiowy. **Złośliwy pech nie ominął także Gazdy. Na ostatnich kilometrach przed metą znajdował się on na 5 pozycji.** Jednak na ciężkim podjeździe chwyciły go kurcze i został wyeliminowany z walki o zwycięstwo. Natomiast **Pruski i Czarnecki przedstawiali na mecie widok godny pożałowania.** Wskutek zimna już na 40 km przed metą zostali oni w tyle, a na mecie Pruski był bliski omdlenia. Tak więc pierwszy etap zakończył się niepowodzeniem polskiej drużyny. Pech, zimno i deszcz wyeliminowały naszych kolarzy z walki o czołowe pozycje.

Trener i lekarz polskiej drużyny są jednak zdania, że dalsze etapy przyniosą znacznie lepsze lokaty naszym reprezentantom.

Entuzjazm publiczności jest olbrzymi. Wszyscy liczą tu na zwycięstwo Schura.

60 tys. widzów zmoczonych do ostatniej nitki, liczących na ukazanie się w bramach stadionu Schura spotkał zawód. **Etap wygrał Melichow (ZSRR), a Schur zajął dopiero 6 miejsce.** Stadion tak starannie przygotowany przez organizatorów zmienił się nie do poznania. Bieżnia zalana została wodą. Powstały głębokie bajora przed trybunami. Niejednego z zawodników po skończonym etapie wyniesiono z boiska na noszach, bo nie mieli oni po prostu sił udać się na własnych nogach do samochodu, by odjechać na bardzo zasłużony odpoczynek do wioski kolarskiej.

Mamy więc za sobą pierwszy wyjątkowo trudny a dla nas niepomyślny etap. Czy mamy jednak wpadać w pesymizm? Chyba nie. Zaczekamy z oceną do następnych dni.

Dziś kolarze wystartują z Berlina do Magdeburga, dystans wynosi 170 km. Etap jest dłuższy, ale płaski i będzie bezpieczniejszy, a z punktu widzenia sportowego znacznie ciekawszy. No i chyba deszcz nie będzie padał bez przerwy.

J. NIECIECKI

I LOTNY FINISZ W TREPTOWER PARK:

1. Kapitonow
2. Melichow
3. Adler

II LOTNY FINISZ W ERKNER:

1. Melichow
2. Vandervecken
3. Schur

Przeciętny czas 41,034 km.

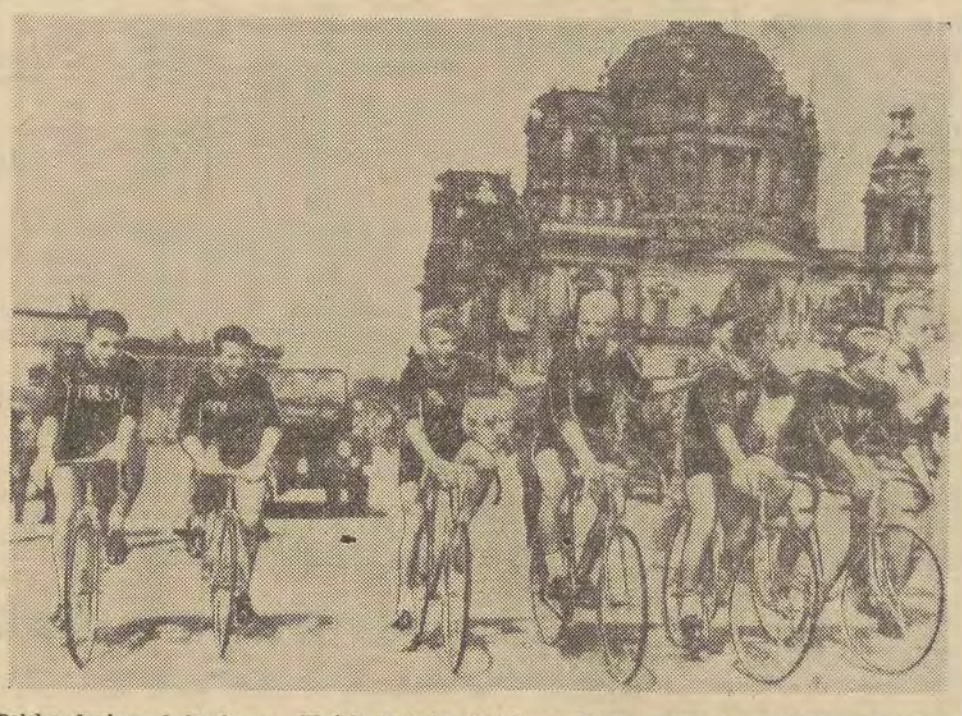

Polska drużyna kolarska na Wyścig Pokoju Berlin — Praga — Warszawa, jedzie w pochodzie 1-majowym. CAF — telefoto

Co mówią Polacy

Fornalczyk (kapitan polskiego zespołu): „Najbardziej niepokoi mnie kontuzja łuku brwiowego, ze stratą dwóch minut i szansy zajęcia lepszego miejsca już się pogodziłem. Do Warszawy jest przecież dwa tysiące kilometrów, a my przejechaliśmy zaledwie 119. Pierwsze niepowodzenia, choć zwykle peszą drużynę i wprawiają w pesymizm kibiców, nie decydują o wszystkim. Miejmy nadzieję, że będzie lepiej.

Wiesław Podobas: Podobnie, jak Fornalczyk i ja mam kłopoty z okiem. W połowie trasy coś mi wpadło w oko, a to wyraźnie utrudnia jazdę. Na końcówce byłem, podobnie, jak inni moi koledzy, bardzo wyczerpany. Kiedy przede mną przewrócił się jeden z niemieckich zawodników—o samotnym dojściu grupy nie mogło być mowy.

Józef Czarnecki: Miałem jakieś złe przeczucie, obawiając się pierwszego etapu. Jeżdżę już wiele lat, ale ten wyścig ulicami Berlina był jednym z najcięższych w mojej karierze. Dokuczało mi nie tylko zimno, ale i głód. Zaraz za startem zgubiłem paczkę żywności i na trasie miałem tylko do zjedzenia jednego banana".

Dziś wyścig kolarski Startu i Expressu Ilustrowanego

Wyścig kolarski Startu i „Expresu Il." dla zawodników niestowarzyszonych rozegrany zostanie w dniu dzisiejszym. Kolarze zbiorą się o godz. 10 na szosie warszawskiej przy stacji benzynowej. Tam też odbędzie się start do wyścigu. (k)

Wyniki ligi piłkarskiej

KATOWICE. W meczu o mistrzostwo I ligi Ruch pokonał na Stadionie Śląskim szczecińską Pogoń 1:0 (0:0). Jedyną bramkę uzyskał Lerch w 57 minucie. Mecz oglądało 60 tys. widzów.

W drugim meczu odbytym na Stadionie Śląskim przy sztucznym oświetleniu Polonia (Bytom) odniosła zdecydowane zwycięstwo nad swoją imienniczką z Bydgoszczy w stosunku 5:0.

KRAKÓW. Spotkanie II-ligowe Wawel (Kraków) — Concordia (Knurów) przyniosło zdecydowane zwycięstwo drużynie krakowskiej 5:0 (2:0). Unia (Tarnów) grając u siebie zdołała w spotkaniu z Naprzodem (Lipiny) uzyskać wynik nierozstrzygnięty 1:1.

Patterson nadal mistrzem świata

NOWY JORK. — Murzyn amerykański Floyd Patterson obronił tytuł zawodowego mistrza świata wagi ciężkiej w boksie nokautując w 11 rundzie Anglika Briana Londona. Przewidziane na 15 rund spotkanie odbyło się w Indianapolis wobec 10 tys. widzów.

Dzisiejsze imprezy sportowe

NIEDZIELA, 3 MAJA

Koszykówka. Polska — Litwa mecz międzypaństwowy o godz. 20 w Pałacu Sportowym przy ul. Żeromskiego.

Rugby. Włókniarz — Czarni (Bytom) mistrzostwo I ligi, godz. 11 na stadionie przy ul. Kilińskiego 188.

Dźwiganie ciężarów. Mistrzostwa okręgu łódzkiego o godz. 10 w sali Gwardii przy ul. Głównej 17.

Piłka nożna. ŁKS — Górnik (Zabrze) I liga, godz. 16.30. Przedmecz ŁKS — Start (finaliści grup) o mistrzostwo juniorów o godz. 14.30.

III liga. Budowlani — PTC, godzina 11.15 na boisku przy ul. Letniej oraz ŁKS IB — Włókniarz (Zgierz) na stadionie ŁKS o godz. 11.

MIGAWKI

■ **Pierwszy chyba raz w historii Wyścigu Pokoju zdarzyło się, że mimo przygotowania podium dla zwycięzcy etapu zaniechano wręczenia wieńca laurowego. Warunki atmosferyczne były tak fatalne, że nikt nie był w stanie uprosić kolarzy, aby po zejściu z rowerów poddali się tej ceremonii.**

■ **Kilkanaście kilometrów przed metą, nad szosą zaczął krążyć helikopter, współpracujący z telewizją. W pewnej chwili helikopter zabłądził w deszczowej chmurze i stracił z oczu kolarzy.**

■ **Operator filmowy K. Szczeciński nigdy niczym się nie przejmuje. I tym razem, nawet deszcz nie mógł go wyprowadzić z równowagi. Filmował zawodników z mostu kolejowego, w bajorach na szosie i na wirażach zabezpieczonych słomą.**

■ **Największym powodzeniem w sobotę przed południem cieszyły się w Berlinie... parasole. Wtajemniczeni twierdzą, że wyczerpane zostały wszystkie zapasy remanentowe.**

■ **Wielu dziennikarzy zrezygnowało z „wyprawy" na trasie pierwszego etapu, ale czekając na kolarzy na stadionie jeszcze bardziej zmokli od tych, którzy jechali samochodami.**

■ **Znany w Polsce działacz kolarski Korsak-Zalewski, który jedzie na motocyklu w charakterze inspektora mówi, że nie pamięta tak trudnego i wyczerpującego etapu, jakim był wczorajszy, ulicami Berlina.**

■ **Dr Szymczyk, opiekuje się nie tylko kolarzami, ale i dziennikarzami. Przed wyruszeniem w drogę na starcie ostrym częstował przedstawicieli prasy pigułkami aspiryny. Może dzięki nim nieliczna polska ekipa prasowa nie zostanie zdziesiątkowana przez grypę.**

■ **Najbardziej klną na pogodę fotoreporterzy i amatorzy fotografii. Ulewny deszcz popsuł im wszystkie szyki. Dowcipny fotoreporter CAF, Dąbrowiecki, z uśmiechem dodaje, że tym razem nie będzie na zdjęciach odblasków słońca.**

★ ★ ★

Ruszyli. W jakże jednak wysoce niesprzyjających warunkach odbył się pierwszy etap wielkiego wyścigu. Kapryśna aura sprawiła kolarzom wyjątkowo niemiłą niespodziankę. Trzeba być człowiekiem zahartowanym, jak stal, żeby w tym nadludzkim wysiłku nie załamać się.

Ciężkie warunki pierwszego etapu były w pewnym sensie doskonałym sprawdzianem miary przygotowań poszczególnych kolarzy, ich wytrzymałości, odporności i ambicji. Słowa uznania należą się przede wszystkim głównym aktorom wczorajszej batalii, a więc: zwycięskiej ekipie Belgii, kolarzom Związku Radzieckiego za indywidualne zwycięstwo etapowe i najbardziej aktywną jazdę na trasie, wreszcie drużynie NRD, dzielnej sekundantce najważniejszych wydarzeń dnia.

W Wyścigu Pokoju pojawiła się nowa, wielka indywidualność. Jest nią bez wątpienia kolarz radziecki Melichow. Na długo przed XII Wyścigiem Pokoju dochodziły nas wieści o wielkiej formie i możliwościach tego młodego kolarza, a wydarzenia dnia wczorajszego przekonały chyba wszystkich, że w tych superlatywach nie było przesady.

Zwycięstwo na finiszu nad Włochem Zorzi ma swoją wymowę, bowiem Włosi znani są z wielkiej szybkości. Melichow wspaniale spisał się na całej trasie, czego dowodem są lokaty, jakie zajął na lotnych finiszach. To wszystko przemawia na korzyść drużyny ZSRR, jako na jednego z najpoważniejszych kandydatów na zwycięstwo drużynowe. Dzisiaj Melichow wyruszy do Magdeburga w żółtej koszulce. Czy ją odda? Różnie się zdarzyć może, ale jedno jest pewne, że nie odda jej bez walki, w której pomocni mu będą jego świetni rodacy.

Niepowodzenie Polaków może wzbudzić u niektórych pewne zaniepokojenie. Czy jednak obawy te nie są przedwczesne? Po prostu nie mieliśmy takiego szczęścia, jak inni. Kraksy Fornalczyka, Podobasa i Głowatego oraz chwilowa niedyspozycja Gazdy, która przyszła w momencie niemal decydującym, wyeliminowała naszą drużynę z walki i w klasyfikacji zespołowej znaleźliśmy się na 12 miejscu ze stratą 11 minut i 16 sekund do zwycięskiej Belgii. Nie wpadajmy w zbytni pesymizm. Przed kolarzami jeszcze długa droga i z równym powodzeniem może się i innym powinąć noga. Znając możliwości naszych kolarzy, należy raczej oczekiwać, że w dalszych kolejnych etapach postarają się oni tę różnicę zmniejszyć i ulokować na wyższej lokacie.

TĄ TRASĄ POJADĄ KOLARZE

W koszykówce

Polska-Litwa 78:72

Dziś w Łodzi drugi mecz

W Warszawie rozegrano międzypaństwowe spotkanie w koszykówce mężczyzn między Polską i Litewską SRR. Zwyciężyła Polska 78:72 (37:34). Punkty zdobyli: dla Polski: Wichowski 27, Nartowski 19, Pstrokoński 11, Dregier 9, Przywarski 6, Sitkowski 3, Pacuła 2 i Młynarczyk 1.

Dla Litwy: Lauritenas 29, Buzalis 16, Mateczunas 13, Masulis 7, Radikas 5, Petkavicius 2.

Spotkanie było ciekawe. W ósmej minucie nasz zespół prowadził już 20:13 przez cały czas utrzymując zdecydowaną przewagę. Po przerwie Litwini przystąpili do skutecznego ataku i zdołali wyrównać 37:37, wykorzystując nieporozumienia w linii obrony Polaków. Największą, bo aż 14-punktową przewagę nasi koszykarze mieli na 10 min. przed końcem spotkania. Litwini coraz częściej goszczą pod koszem Polaków i na 2 min. przed końcem meczu Polska ma już tylko 2 pkt. przewagi.

Kapitan i trener zespołu Litwy, Petkavicius, który wszedł na boisko dopiero po przerwie, po 6 minutach został wykluczony z gry za 5 przewinień.

Litwini, to dobry przeciwnik, grający twardo i szybko. Goście przewyższali naszych zawodników przede wszystkim zgraniem i ogólną sprawnością fizyczną.

Nottingham Forest zdobył Puchar Anglii

W obecności 100 tys. widzów rozegrany został w sobotę na stadionie Wembley finałowy mecz piłkarskiego pucharu Anglii między pierwszoligowymi zespołami Nottingham Forest i Luton Town. Wygrali piłkarze Nottingham Forest 2:1 (2:0).

Kapitan zwycięskiego zespołu, Burkitt, otrzymał puchar Anglii — najwyższe trofeum piłkarskie tego kraju, z rąk królowej angielskiej, Elżbiety.

Na ringu w Radomsku

pięściarze Łodzi walczą z Warszawą

Na miejsce odbycia międzymiastowego meczu Łódź — Warszawa władze ŁOZB wybrały Radomsko. Decyzji tej należy tylko przyklasnąć, w Łodzi bowiem mecz ten nie pociągnąłby tak licznej publiczności jak w Radomsku, dla którego impreza ta będzie wydarzeniem nr 1.

Mecz odbędzie się dziś, w niedzielę, 3 maja br. w hali Zakładów Mebli Giętych mogącej pomieścić do 5 tys. widzów. Początek zawodów o godz. 11. W reprezentacji Łodzi wystąpią m. in. dwaj pięściarze Pilicy **Kołodziejski i Szczepański,** a obok nich do lepszych zaliczyć należy gwardzistów **Ambroziewicza, Kubackiego i Michałowicza.**

Jak nas informują, wśród pięściarzy reprezentujących barwy stolicy mają wystąpić **Czapliński, Dampc II, Kieś, Wójtowicz** oraz znany z niezwykle silnego ciosu pięściarz wagi ciężkiej **Lasek.**

Jednocześnie w stolicy zmierzą się na ringu reprezentacyjne zespoły juniorów Łodzi i Warszawy. **(r.)**

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Red. naczelny 325-64. Sekr. odpow. 204-75. Dział społeczno-ekonom. 228-32. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80. Dział kulturalny 223-05. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50. 293-00, wewn. 30. czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięcznie zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch", Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch" Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka".

S-8 Druk, Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.